Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 154. — ROK XL.

SOBOTA

10 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przed konferencją londyńską.

Po parumiesięcznych pertraktacjach, którym niejednokrotnie groziło zerwanie, w atmosferze pełnej głębokiego i zupełnie uzasadnionego sceptycyzmu, którego nie zdołały osłabić żadne wyjaśnienia i deklaracje czynników zainteresowanych, pakt czterech mocarstw został wreszcie parafowany. Obecnie wchodzi w nową fazę, jeszcze bardziej interesującą od poprzedniej, bo skończył się okres poufnych narad i zakulisowych przetargów, a zacznie się publiczna dyskusja nad nim w parlamentach tych państw, które zawarły pakt czterech. Dyskusja ta, zwłaszcza, jeśli chodzi o angielską izbę gmin i francuską izbę deputowanych, zapowiada się bardzo interesująco, chociaż nie ulega wątpliwości, że pakt czterech mocarstw będzie ratyfikowany. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń i nie o to, zresztą, chodzi. Ważniejszym będzie stosunek tych dwóch parlamentów do nowej koncepcji politycznej, która zdołała wytworzyć już ogromne zamieszanie w stosunkach międzynarodowych, a której ewentualne korzyści przedstawiają się nadal niezmiernie problematycznie. Z dyskusji tej dowiemy się z pewnością wiele nowego z za kulis pertraktacyj, jak również zapoznamy się bliżej z motywami, które skłoniły rządy poszczególnych państw do zawarcia paktu.

Zdaje się, że wśród nich nie ostatnią rolę odegrał bliski termin zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, której obrady rozpoczynają się w Londynie w najbliższy poniedziałek. Dochodzi ona do skutku w okresie największego chaosu politycznego, bez żadnego przygotowania i bez określonego programu, przy zdecydowanem rozbiciu poglądów na zagadnienia tak zasadnicze, jak stałość walut i polityka celna. Zawarcie paktu czterech mocarstw, znamionujące ich zbliżenie polityczne, powinno ułatwić porozumienie gospodarcze, które pakt również przewiduje. Ale nie będzie to zadanie łatwe, bo istnieje cała masa sprzeczności, których przezwyciężenie może się okazać ponad siły tych państw, jeżeli wogóle zdołają one uzgodnić swój punkt widzenia na najważniejsze problemy gospodarcze.

Konferencja waszyngtońska oraz szereg rokowań gospodarczych, prowadzonych od szeregu miesięcy przez różne państwa, miały być wstępem do międzynarodowej konferencji londyńskiej, ale jest rzeczą wątpliwą, żeby były nim naprawdę. Jeżeli nawet w tych czy innych kwestjach, oczywiście drugorzędnych, osiągnięto porozumienie, to zaraz powstawały nowe komplikacje, które przekreślały dotychczasowe wysiłki i wytwarzały pustkę, niedającą się łatwo wypełnić. Ostatnio, naprzykład, powstały dwa poważne niebezpieczeństwa, które odrazu podważyły porozumienia państw w rozwikłaniu bolączek dłużniczych między mocarstwami Europy a Stanami Zjednoczonemi.

Jak wiadomo, kongres amerykański, wbrew przewidywaniom i nadziejom, które zrodziły się na konferencji waszyngtońskiej i znalazły pośrednie poparcie w orędziu prezydenta Roosevelta, stoi nieustępliwie na stanowisku, że rata długów europejskich, przypadająca na dzień 15-go bm., winna być zapłacona. Kongres wywiera w tym względzie bardzo silny nacisk na prezydenta, wobec czego trudno oczekiwać ogłoszenia moratorjum. Posłowie republikańscy zapowiadają ostrą walkę przy pomocy wszelkich środków za niedopuszczeniem do redukcji długów wojennych, a jednocześnie bankierzy angielscy domagają się od rządu, aby Wielka Brytanja nie płaciła raty czerwcowej.

To jedno poważne niebezpieczeństwo dla międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie. Drugie grozi od strony Niemiec, które, zdaje się, zdecydowały się nie płacić długoterminowych długów zagranicznych. Z wczorajszego telegramu z Berlina okazuje się, że Bank Rzeszy nie zamierza od 1-go lipca przydzielać rządowi dewiz na spłatę długów zagranicznych oraz zobowiązań, zaciągniętych przed lipcem r. 1931. Oświadczenie to należy rozumieć w ten sposób, że trzeba się spodziewać wkrótce ogłoszenia przez Niemcy moratorjum dla długów zagranicznych.

Zarówno kwestja amerykańskich długów wojennych, jak i zbliżająca się katastrofa niemieckich finansów, nie otwierają zbyt pomyślnych horoskopów przed międzynarodową konferencją gospodarczą. Jeżeli dodamy do tego stan ogólnej niepewności, powszechne podniecenie i potęgujący się coraz bardziej brak wiary do wszelkich poczynań na skalę międzynarodową, usprawiedliwiony niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej, jak również poprzednich konwentyklów o charakterze europejskim czy ogólnoświatowym, to trudno się dziwić, że konferencja londyńska nie budzi większego zainteresowania, ani, tem więcej, większych nadziei. Gdy przed wojną wszechświatową konferencje międzynarodowe odbywały się tylko w wyjątkowych wypadkach i były zwoływane dla ściśle określonych celów, po wojnie stały się zjawiskiem bardzo pospolitem, niemal codziennem. Zwoływano je często bez istotnej potrzeby i bez odpowiedniego przygotowania, nic więc dziwnego, że kończyły się niepowodzeniem i budziły coraz większe rozczarowanie do tego rodzaju sposobu załatwiania spraw ogólno-europejskich, względnie wszechświatowych. Dziś w opinji publicznej zrodził się głęboki sceptycyzm, który, rzecz prosta, nie sprzyja wszelkiego rodzaju konferencjom międzynarodowym.

Ten sceptycyzm towarzyszy również konferencji londyńskiej. Nikt nie wierzy, ażeby była zdolna usunąć niedomagania życia gospodarczego i skierować je na nowe tory, wszyscy natomiast spodziewają się, że nic się nie zmieni, wszystko pozostanie po staremu z coraz wyraźniejszą tendencją do wywołania katastrofy, której ani rozmiarów, ani następstw przewidzieć nie można.

A. D.

O zwięzłe i treściwe mowy

na konferencji gospodarczej w Londynie.

Londyn, 9 czerwca. Wedle zapewnień z kół poinformowanych, czynione są obecnie przygotowania idące w kierunku skłonienia wszystkich delegatów, aby swe ostateczne wnioski na światową konferencję gospodarczą przedłożyli już podczas wygłaszania przemówień wstępnych. Wszyscy delegaci mają być wezwani do **postawienia swoich sprecyzowanych wniosków w mowach, jakie zamierzają wygłosić podczas otwarcia konferencji.** Mowy ich **mają być utrzymane w formie zwięzłej.** Mowa przewodniczącego, którym ma być Mac Donald, będzie trwała niespełna 5 minut.

PRASA NIEMIECKA O KONFERENCJI W PARYŻU.

Berlin, 9. 6. (PAT.) Pierwsze głosy prasy niemieckiej oceniają wyniki konferencyj przedstawicieli rządu francuskiego, angielskiego i amerykańskiego w Paryżu **negatywnie.**

„Boersen-Zeitung" pisze, że konferencje te zakończą się negatywnie i nie zdołają pogodzić też paktu 4-ch z konferencją genewską. Podkreślając nieustępliwość (?) Francji — dziennik pisze — że Niemcy nigdy nie wierzyły w możliwość dojścia do kompromisu z Francją w zasadniczych spornych kwestjach na konferencji rozbrojeniowej.

PRZERWA W DYSKUSJI NAD ROZBROJENIEM.

Genewa, 9 czerwca. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła wczoraj swe obrady i odroczyła się do 5 lipca. Prezydent konferencji Henderson wyjeżdża jutro do Londynu.

PRASA SOWIECKA O PAKCIE 4-CH.

Moskwa. (PAT). Prasa sowiecka powstrzymała się od dłuższych komentarzy w sprawie parafowania paktu 4-ch, ograniczając się do drukowania tekstu paktu, oraz obszernego przytaczania głosów francuskich i niemieckich, a także mowy Mussoliniego. Dzienniki zaznaczają stanowisko swoje jedynie w tytułach jak naprzykład: „Imperjalizm angielski usiłuje uczynić z paktu narzędzie swej polityki", „Francja uspokaja sprzymierzeńców". „Zawiedzione nadzieje niemieckie". „Zaindustralizacju" zaznacza: „Pakt parafowany, walka trwa".

Socjaliści atakują hitlerowców

na międzynar. konferencji pracy.

Genewa, 9 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu grupy robotniczej międzynarodowej konferencji pracy doszło do starcia między delegacją Niemiec hitlerowskich a resztą delegacyj. Zaraz na początku posiedzenia przyjęto rezolucję, która wypowiada się **przeciw dopuszczeniu do prac komisyjnych delegatów niemieckich i włoskich, podkreślając, że delegacje te nie reprezentują klasy robotniczej, lecz zostały nasłane przez rządy antydemokratyczne.** Usiłujący protestować dr. **Ley** spotkał się z niesłychanie ostrą odprawą przewodniczącego delegacji francuskiej **Jouhauxa,** który wśród ostrych docinków innych delegatów oświadczył, **że** dr. Ley nie ma prawa przemawiać w imieniu niemieckiej klasy pracowniczej, gdyż jest **jedynie komisarzem rządowym przeznaczonym do walki z demokratyczną klasą robotniczą.** Dr. Ley reprezentuje pozatem największego wroga klasy pracującej, z którym niema pojednania. Dzięki podobnym „opiekunom" cała demokratyczna klasa robotnicza Niemiec znajduje się dziś w obozach koncentracyjnych. — Jouhaux zapowiedział, że na posiedzeniu plenarnem publicznie zaprotestuje z trybuny przeciw stosunkom niemieckim i przeciw nasyłaniu na międzynarodową konferencję pracy takich reprezentantów.

Wśród huraganowych oklasków Jouhaux **oświadczył, że nikt nie doczeka tego dnia, w którym grupa robotnicza miałaby zasiąść do współpracy z taką delegacją, jak obecna delegacja niemiecka.**

Niemcy a konferencja gospodarcza

Paryż, 9 czerwca. Nawiązując do ogłoszonego wczoraj przez Niemcy **moratorjum transferowego dla długów zagranicznych** „Petit Parisien" pisze, że chodzi **o zwyczajny szantaż.** Przygotowany przez prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta manewr — pisze dziennik — zmierza **do wymuszenia na światowej konferencji gospodarczej ustępstw gospodarczych dla Niemiec.** Niemcy będą się powoływały na niski stan pokrycia złota i brak dewiz zagranicznych oraz trudności transferowe, aby w ten sposób **uzyskać zniżkę taryf celnych i ułatwienia eksportowe.** Na to tylko czekają przemysłowcy niemieccy, aby znów **zalać rynek światowy towarem niemieckim.**

Tragiczna śmierć 7 robotników.

Zurych. (PAT). W pobliżu miejscowości Gribbio w czasie jazdy partji robotników kolejką linową, przeznaczoną do transportu drzewa zdarzył się tragiczny wypadek. Przeciążony wózek kolejki zawadził o przewód elektryczny o napięciu 160.000 volt. 7-miu robotników poniosło śmierć na miejscu. a 5 jest ciężko rannych.

MATTERN LECI DALEJ.

Moskwa. (PAT). Lotnik amerykański Mattern wylądował w Krasnojarsku dziś o godz. 7.30, zaś o godz. 11.55 Mattern wystartował w dalszą drogę do Czyty.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Nowy Jork 9 czerwca. W walce eliminacyjnej o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej zwyciężył bokser amerykański Max Baer, Niemca Schmellinga w 10 rundzie technicznym knockoutem.

Francja uspokaja M. Ententę.

Paryż, 9 czerwca. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour przesłał wczoraj wieczór rządom państw Małej Ententy dokumenty gwarancyjne w sprawie paktu czterech. Dokumenty te zawierają wszystkie te zapewnienia i gwarancje, jakie ustnie złożył Paul Boncour delegatom Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji w Genewie.

Polska też otrzyma zapewnienia od Francji.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: W związku z listem, wystosowanym w dniu 8 b. m. przez rząd francuski do rządów Małej Ententy, zostanie prawdopodobnie wysłany dziś w dniu 9 b. m. **list analogicznej treści, lecz uwzględniający stanowisko zajęte przez rząd polski do rządu polskiego,** zawierający zapewnienia, które Francja daje swoim sojusznikom co do zasięgu i konsekwencyj paktu 4-ch mocarstw. Ten list, jak również i listy wystosowane do państw Małej Ententy, zostaną prawdopodobnie ogłoszone dziś.

CZY FRANCUZKI BĘDĄ GŁOSOWAĆ?

Paryż. (PAT). W prezydjum Izby Deputowanych został złożony projekt ustawy, przyznającej kobietom prawo czynne i bierne głosowania do ciał samorządowych Francji. Ustawa przewiduje udział kobiet w głosowaniu już w najbliższych wyborach samorządowych, a mianowicie w r. 1935.

O czem piszą inni?..

Sanacyjne organizacje wobec katolicyzmu

W ostatnim numerze „Przegl. Powszechnego“ Ks. Kosibowicz T. J. zajmuje się stosunkiem rządu do spraw młodzieży i wychowania. Przyznaje, że dotąd jeszcze systemu laicystycznego („świeckiego“, bezwyznaniowego) w polskiej szkole niema, ale — pisze —

„Zato tem mocniej musimy podkreślić niewątpliwy fakt, iż niektóre czynniki podległe wyzyskują perfidnie zasadę wychowania państwowego do przeszczepiania na teren szkolny swych osobistych a laicyzmem zarażonych przekonań. W chwili obecnej dotyczy to głównie religijnych organizacyj młodzieży szkolnej, które z programem wychowania państwowego zupełnie nie kolidują, a dotychczas cieszyły się pełną swobodą, a nawet opieką. Mnożą się skargi, iż w dość licznych szkołach, a nawet na terenie całych inspektoratów czy kuratorjów szykanuje się organizacje tego rodzaju jak Sodalicje M., Krucjatę Euch., zwłaszcza zaś S. M. P.“.

Następnie ks. Kosibowicz zwraca uwagę na znaną naszym czytelnikom działalność sanacyjnego **„Legjonu Młodych“**, który — pisze ks. Kosibowicz — ma być zawiązkiem oficjalnej partji politycznej. Na „Legjonie“ ciężą zarzuty o sprzyjanie komunizmowi; szczególnie jednak wybija się u niego **„nastawienie wprost antykatolickie“ (!).** To swoje ciężkie oskarżenie dokumentuje Ks. K. szeregiem rezolucyj z kongresu „Legjonu“. Oto one:

„Utożsamianie przez szerokie warstwy społeczne religji z klerem, jako szkodliwe dla pogłębienia duchowego życia religijnego, winno być usunięte z życia polskiego... Rząd polski winien mieć silny wpływ na obsadzanie stanowisk duchownych“ (Kraków, rez. 19); „Domagamy się przemożnego wpływu państwa w regulowaniu stosunku z Kościołem“ (Chełm Lub.); „Konkordat z r. 1925, to umowa międzynarodowa państwa polskiego, która jest przykrym spadkiem z okresu przedmajowego, obniżającym jego powagę i krępującym swobodę działania“ (Kraków, rez. 3, teza Komendy okręgu).

Wreszcie podkreśla fakt, iż

„w zebraniach „Legjonu“, w czasie których padają te słowa, jawią się reprezentanci władz państwowych, jako jawni sympatycy“.

Wystąpienie „Przegl. Powszechnego“ robi tem większe wrażenie, że ten znakomity miesięcznik katolicki zajmował w stosunku do rządu stanowisko raczej życzliwe.

Co ta czwórka zrobi z Europą?

Pos. Stroński trafnie ujmuje w „Kurjerze Warszawskim“ niebezpieczeństwa paktu czterech...

„Dzisiaj cała Europa, zadaje sobie pytanie:

— Co oni właściwie będą robili w czwórkę?

Pytanie to, już samo przez się, jest wyrazem niepewności i niepokoju. I nie może być inaczej: W głowach ludzkich nie mieści się to, że robi się coś bez celu. I dlatego pierwszym skutkiem paktu czterech jest wcale nie uspokojenie, jak się głosi, ale zaniepokojenie.

Wszakże niepodobna nie myśleć o tem, że do tych rozmów w czwórkę wchodzą ludzie, których poglądy są znane, jako przedstawiciele państw, których dążenia są niemniej znane. P. Mussolini od szeregu lat nie krył wcale zdania, że zmiany granic w Europie uważa za pożądane, p. Hitler w mowie w Reichstagu 17. II. 33 określił rewizję jako naczelne żądanie polityki niemieckiej, p. Ramsay Mac Donald dążeniom rewizyjnym stale przytakiwał, o ile do nich nie podżegał, a p. Daladier znajdzie się wobec prostego stwierdzenia, że siła złego trzech na jednego. Wskutek tego na pakt czterech musi się patrzeć, jako na kuźnię niebezpieczną.

W tem tkwi niebezpieczeństwo polityki nastrojów, które wysuwa hasła:

— Zbliżenie, współpraca, zaufanie.

Niema w tym świecie niczego za darmo. Za wszystko się płaci. Także za nastroje i za politykę nastrojów. I właśnie ta świadomość, że to się robi nie za darmo, ale czyimś w końcu kosztem, wywołuje poczucie niepewności w Europie“.

Obrona niemieckich żydów.

„Nasz Przegląd“ chce Polaków przekonać, że

„Polskę obchodzą nietylko Polacy niemieccy lecz i żydzi polscy mieszkający w Niemczech, a poniekąd i żydzi niemieccy“.

„Poniekąd“ jest to za wiele... Mamy się opiekować żydami niemieckimi, których nic z Polską nie łączy. Tego chcą od nas **żydzi polscy, byśmy nadstawiali karku za ludzi najczęściej nam wrogich...** Poza tem „Nasz Przegląd“ domaga się, by Polska rozpoczęła akcję, by traktat mniejszościowy, który jej narzucili żydzi w r. 1919, był rozciągniony także na — Niemcy. Zapomnieli najwidoczniej żydzi, co wyrabiali w r. 1919, z tym traktatem, jak przy pomocy różnych „misyj“ zagranicznych szkalowali Polskę i w końcu na to „niekulturalne“ państwo założyli jarzmo traktatu, gdy równocześnie w Rzeszy niemieckiej upatrywali raj dla siebie.

Bolszewizm wciska się do Polski.

„Dziennik Poznański“ (sanacyjny) przestrzega przed penetracją wpływów bolszewickich do Polski.

„Penetracja kulturalno-artystyczna Moskwy — pisze — jest obecnie wyjątkowo intensywna. Książka, film, muzyka, plastyka, teatr — importowane z Rosji — budzą w Polsce duże zainteresowanie, nieraz — zachwyt. W samej Warszawie aż pięć księgarni rosyjskich utrzymuje się z sprzedaży książek sowieckich, sprzedawanych po cenach dolarowych. „Krzyczcie Chiny“ i inne propagandowe sztuki rosyjskie doniedawna cieszyły się w stolicy wielkiem powodzeniem. Wychowawcze eksperymenty moskiewskich laborantów rozważane są przez entuzjastów poważnie. I co najważniesze: mówi się coraz częściej o potrzebie dyskutowania z bolszewikami. Nie szczędzący niespodzianek St. I. Witkiewicz obiecuje sobie, że bolszewicy mogą zrobić dużo dobrego. Na dobitek redaktorzy „Państwa Pracy“ (sanacyjnego organu „Legjonu Młodych“) gotowi są zaprosić do Warszawy — młodzież komsomolską“.

„Niebezpieczeństwo polega na tem, że prądy te szczepione na naszym gruncie dokonywują — te obce idee — powoli ale systematycznie groźnego dzieła — dechrystjanizacji wszystkich dziedzin życia publicznego. A dzieło to w skutkach swych jest nieobliczalne“.

Przesilenie w Hiszpanji.

Głośna ustawa antyreligijna w Hiszpanji, przeciw której zaprotestował Ojciec św., jeszcze nie weszła w życie. Prezydent republiki jeszcze jej dotąd nie podpisał. Otrzymuje on z całego kraju mnóstwo próśb, by nakazał Kortezom ponowne zbadanie ustawy jako niezgodnej z konstytucją.

Sekretarjat organizacyj religijnych przesłał prezydentowi memorjał, w którym między innemi czytamy:

„Ekscelencjo! Według ustaw o wyznaniach mogą się poświęcać nauczaniu sludzy żydowskiej, mahometańskiej i buddyjskiej religji, tylko sludzy założonego przez Chrystusa Kościoła czynić tego nie mogą. Wolnomularzom, marksistom i bezbożnikom udziela się zezwolenia na budowę szkół, ale synom i córkom sławnych Hiszpanów i Hiszpanek, jak św. Dominika, św. Ignacego, św. Teresy i tylu innych założycieli zakonów prawa tego odmawia się.

Gdy nowa tyranja jak za czasów cesarstwa rzymskiego wpędza nas w katakomby lub prowadzić będzie na śmierć męczeńską, to mimo to pójdziemy tą drogą, którą wskazali nam pierwsi chrześcijanie i męczennicy. Przedtem jednak chcemy jako obywatele sławnej Hiszpanji, uczynić użytek z prawa petycji, które nam przyznaje artykuł 35-ty konstytucji i prosić Ekscelencję, aby także ze swej strony skorzystał z prawa, które mu przyznaje art. 83, mianowicie, by jeszcze raz przedłożył ustawę o wyznaniach Kortezom. Ponieważ niema u nas trybunału konstytucyjnego, przeto apelujemy do sumienia Ekscelencji, który jesteś katolikiem, prawnikiem i głową tego narodu, wyznającego w olbrzymiej większości religię katolicką. Bóg potępiłby Pańskie milczenie. Sprawiłoby nam wielką radość, gdyby Ekscelencja udzielił nam audjencji“.

Oto treść jednego z licznych protestów, jakie napływają do pałacu prezydenta w Madrycie. Jaki będzie skutek, niewiadomo.

Nadeszła wiadomość o dymisji gabinetu Azany, ale oficjalny komunikat nie powiada, że powodem przesilenia jest ustawa o wyznaniach. Prasa donosi ogólnikowo, że powodem przesilenia jest brak zaufania prezydenta republiki do obecnego rządu. Azana chciał przeprowadzić tylko częściową rekonstrukcję gabinetu i przyszedł do prezydenta z wnioskiem o mianowanie jakiegoś ministra. Prezydent oświadczył, że wpierw musi się porozumieć z przedstawicielami stronnictw. Azana uznał to za dowód nieufności i zgłosił ustąpienie.

Jako kandydat na premjera wymieniany jest min. Lerroux. Nowy rząd ma podobno przeprowadzić szereg ważnych ustaw, między innemi ustawę wyborczą. Potem miałyby się odbyć wybory do niektórych instytucyj samorządowych. Wtedy okaże się, czy w ciągu ostatnich 2 lat nastąpił silny zwrot na prawo.

Uspokajające wyjaśnienia Francji.

REWIZJA GRANIC TYLKO PRZEZ JEDNOMYŚLNĄ UCHWAŁĘ.

Już we wczorajszym numerze donosiliśmy, że Francja ma pisemnie zapewnić swych sojuszników, że pakt 4-ch nie przyniesie żadnej szkody ich interesom. Do państw sojuszniczych zaliczane są: Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i Belgja. Rząd francuski nie zwleka z przesłaniem tych zapewnień i wyjaśnień. Piątkowa prasa rumuńska już ogłosiła wraz z tekstem paktu 4-ch treść not, wymienionych 7 b. m. przez rządy francuski i rumuński.

Nota francuska zaznacza, że rząd republiki francuskiej pragnąc stosować się do brzmienia traktatu francusko-rumuńskiego z dnia 10-go czerwca 1926 r., obowiązującego zarówno Francję jak i Rumunję, **do wzajemnego komunikowania sobie traktatów i układów, zawartych z trzeciemi mocarstwami,** informuje rząd rumuński co do okoliczności, w jakich odbyły się rokowania, które zostały zakończone. Pragnąc stwierdzić raz jeszcze, iż **nowy pakt w niczem nie wpłynie na politykę obu rządów,** zgodnie z wymienionym układem, rząd republiki francuskiej pragnie zwrócić uwagę rządowi rumuńskiemu na ostateczny tekst art. 2 paktu 4-ch, parafowanego w Rzymie. **Artykuł ten wyłącza rozpatrywanie istoty rewizji.** W wypadkach konkretnego zastosowania tego artykułu **można jednakże doprowadzić do rozpatrywania wniosków, dotyczących metod i procedury,** mających na celu zapewnienie pewnej skuteczności artykułom paktu Ligi Narodów, w tej liczbie art. 19, wobec czego rząd francuski pragnie sprecyzować zasady, jakiemi będzie się kierował w sprawie tego artykułu.

Otóż po 1) nie może być mowy o poruszaniu sprawy rewizji poza zasadami, ustalonemi przez art. 19, z drugiej strony w razie ewentualności rozpatrzenia procedury, jaka winna być stosowana w wypadku, **gdyby jedno lub kilka państw pragnęło poruszyć sprawy terytorjalne, uregulowane przez traktaty,** żądając, by sprawa była rozpatrywana przez Zgromadzenie Ligi Narodów na podstawie art. 19 paktu Ligi, **rząd francuski nie zgodzi się na żadne propozycje,** zmierzające do zmiany warunków, w jakich w myśl paktu Ligi, Zgromadzenie **Ligi może wezwać członków Ligi Narodów do ponownego zbadania traktatów, nie nadających się nadal do zastosowania lub** w sytuacji międzynarodowej, której utrzymanie **mogłoby zagrażać pokojowi świata. Jednomyślność wszystkich obecnych członków Zgromadzenia, łącznie ze stronami zainteresowanemi, musi być nadal konieczna do tego, by Zgromadzenie Ligi Narodów mogło powziąć w tej sprawie decyzję.**

Nota rumuńska wyrażając podziękowanie rządowi francuskiemu za udzielone informacje, oświadcza, że **rząd rumuński jest całkowicie w zgodzie z poglądami wyrażonemi w nocie francuskiej** w sprawie art. 2 paktu 4-ch, oraz zastosowania ewentualnego art. 19 paktu Ligi. Nota kończy się stwierdzeniem **zupełnej zgodności i wspólności poglądów i zamiarów obu rządów.**

———o———

Minister Beck o pakcie czterech.

Zapytany przez przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej o stanowisko rządu polskiego w sprawie paktu czterech, minister spraw zagranicznych, p. Beck, złożył następujące oświadczenie:

„Podany do publicznej wiadomości tekst 4-ch mocarstw, parafowanego 7 b. m. w Rzymie, zawiera postanowienia dość ogólnikowe, różniące się znacznie od pierwotnego projektu.

„Niemniej przeto historja negocjacyj w sprawie paktu i niektóre fragmenty obecnego tekstu stwarzają konieczność pewnych precyzyj.

Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia powzięte na podstawie tego paktu, któreby dotyczyły pośrednio lub bezpośrednio interesów Polski **nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej.**

Rząd polski nie przyjął **żadnych zobowiązań co do jakiejkolwiek współpracy z blokiem** 4-ch państw, jako organizmem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie sformułowane.

Wejście w życie paktu 4-ch **otworzy praktycznie kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie.**

Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi Narodów oraz jej organów, mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłem respektowaniu litery i ducha paktu Ligi.

W razie jakiejkolwiek nienormalności w funkcjonowaniu Rady Ligi Narodów, Polska byłaby **zmuszona zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę.**

„Mea culpa“ żydów niemieckich

Żydowska Agencja Tel. donosi z Berlina, że ostatni numer „Die Bruecke“, dodatku do „Berliner Tageblatt“, całkowicie poświęcony jest kwestji żydowskiej w Niemczech. M. in. zabiera głos przywódca „Związku Żydów narodowo-niemieckich“ Maks Haumann, który wylicza cały szereg błędów i grzechów, popełnionych przez Żydów wobec społeczeństwa chrześcijańskiego Niemiec.

„Było słabością sentymentalną — pisze dr. Naumann — gdy Żydzi niemieccy nie mogli się zdecydować na to, aby wystąpić przeciwko niebezpieczeństwu Żydów wschodnich z całą bezwzględnością, jaka była naturalnym obowiązkiem dla każdego Niemca, stało się to pomimo ostrzeżeń ze strony zwolenników naszego związku Żydów niemiecko-narodowych. Było to bezmyślnością i nieudolnością, gdy się tolerowało wyczyny literatów i artystów w imię t. zw. „Wolności sztuki“. Było też głupotą i słabością zarazem, gdy się tolerowało „ruch ateistyczny“ i często wbrew wewnętrznemu uczuciu i przekonaniu zaliczało go do stronnictw, które w ciągu nieszczęsnych 14 lat burzyły wszelką tradycję, w pierwszym zaś rzędzie niemieckość. Gdyby tego wszystkiego nie było, wówczas nie stałoby się 30 stycznia 1933 r. to, co się niestety stało i dzieje się po dzień dzisiejszy“.

Dr. Naumann kończy swe wywody twierdzeniem, że obecnie nie wszystko jest stracone, zaś Żydzi niemieccy w pierwszym rzędzie powinni niemieckości ofiarować swe serce, wówczas może dzieci ich spotką lepsza przyszłość.

Czas najwyższy, aby i u nas Żydzi przestali ulegać „słabości“ popierania ruchu bezbożniczego i zaprzestali wydawania i redagowania „Wolnomyśliciela“, „Racjonalisty“, „Wiadomości Literackich“, „Epoki“, „Antyklerykała“ itp. (KAP).

Hitlerowcy austrjaccy buntują wojsko.

Od czasu rewolucji 1918 r. armja austrjacka jest trochę rozpolitykowana. Rządy socjalistyczne wprowadziły zasadę, że każdemu oficerowi i szeregowcowi wolno należeć do organizacji zawodowej i uczęszczać na zgromadzenia polityczne. Starały się też o to, by jak najwięcej żołnierzy należało do związku socjalistycznego. Armja była więc pod wpływami socjalistycznemi.

Gdy władzę objęli chrześcijańsko-społeczni, ten niezdrowy stan rzeczy zaczął się powoli zmieniać. Minister Vaugoin przyjmował do wojska więcej chłopów z Tyrolu i Styrji, a mniej socjalistycznych robotników. Dbał też o przywrócenie dyscypliny. Po kilku latach jego pracy, rząd mógł już liczyć na armję. Dzięki temu mógł się poważyć na rozwiązanie socjalistycznego „Schutzbundu“, zakazać demonstracyj w Wiedniu 1 maja, a obecnie — walczyć energicznie z hitleryzmem.

Pozostał jednak dotąd zwyczaj, że żołnierze zapisywali się do organizacyj, które miały bronić ich interesów zawodowych. Skorzystali z tego hitlerowcy i stworzyli „Soldatenbund“, który prowadził w wojsku agitację narodowo-socjalistyczną. Żołnierzy i podoficerów zapraszano do „Brunatnych Domów“ i tam ich odpowiednio „pouczano“.

Jak twierdzi „Reichspost“, oprócz zebrań zgłaszanych władzom, odbywały się zebrania tajne, na których wzywano żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych. Na jedno z takich zebrań wpadła policja i zdobyła między innemi kartotekę z nazwiskami żołnierzy, tworzących hitlerowskie „jaczejki“ w armji.

Rozpoczęto śledztwo. 59 żołnierzy przytrzymano w areszcie. Przesłuchiwanie da zapewne sensacyjny materjał, który może posłużyć za podstawę do rozwiązania partji hitlerowskiej w Austrji. Aresztowania przeprowadzono w spokoju. Hitlerowcy nie stawiali oporu.

„Reichspost“ twierdzi, że równie energicznych zarządzeń należy oczekiwać w urzędach i szkołach. Skoro bowiem hitleryzm używa środków nielegalnych i zagraża istnieniu państwa, to nie może być stawiany na równi z innemi partjami. Wobec tego urzędnicy nie mogą być agitatorami narodowo-socjalistycznymi. Rząd Dollfussa dał im czas do namysłu, odebrał od nich ponowną przysięgę wierności, a teraz wystąpi bezwzględnie przeciw tym, którzy prowadzą występną agitację. Zdaniem „Reichspost“ wielu urzędników dlatego nie zrywa łączności z hitleryzmem, że chcą być „zaasekurowani“ na wypadek, gdyby hitlerowcy zwyciężyli. Otóż rząd Dollfussa chce im pokazać, że ich troski są bezpodstawne, bo obecny rząd, mający za sobą prawo i siłę, nie ustąpi.

Wobec takich zarządzeń można być pewnym, że przed nowemi wyborami rząd w Austrji nie zmieni się. Czy jednak w dniu wyborów uda się pokonać hitlerowców, to pomimo energji, jaką rozwijają Dollfuss i Vaugoin, nie jest pewnem. Hitlerowcy zwyciężyli w Kłajpedzie, zwyciężyli w Gdańsku, a więc zapewne i w Austrji nie słabną na siłach.

Na ziemiach Rzeczypltej

Cyryl Ratajski ponownie prezydentem Poznania.

Rada miejska w Poznaniu dokonała onegdaj wyboru prezydenta miasta. Kadencja prezydenta Ratajskiego wygasa 1 kwietnia 1934 roku i rada miejska ma ustawowy obowiązek dokonania wyboru nowego prezydenta najpóźniej na pół roku przed tą datą. Przez dość wczesny wybór rada m. Poznania pragnęła utrzymać ciągłość w samorządzie poznańskim. **Na 52 głosujących białych kartek oddano 7, p. Cyryl Ratajski otrzymał 41 głosów, a komunista Chwiałkowski 4 głosy.** W ten sposób olbrzymią większością p. Ratajski został ponownie wybrany prezydentem najlepiej w Polsce administrowanego miasta. P. Ratajski urząd prezydenta objął po zgonie prezydenta Drwęskiego w 1924 r., a więc **urząd swój sprawuje już blisko 10 lat.**

Drożdżowe interesy.

Proces drożdżowy b. dyrektora „Głosu Prawdy" Stefana Olpińskiego, skazanego za zniesławienie b. wiceministra skarbu Starzyńskiego, odbędzie się już w piątek. Olpiński w wydanej ostatnio książce „Polipy" zapowiada powołanie na rozprawę nowych świadków: b. ministra Czechowicza, b. min. Jana Piłsudskiego, naczelnika Wójtowicza z ministerstwa skarbu, oraz prezesa najwyższej izby kontroli państwa gen. Krzemińskiego.

Sensacyjnie wygląda żądanie wezwania tego ostatniego świadka, a to w związku z samobójczą śmiercią naczelnika Kowalewskiego z N. I. K., który badał szczegółowo sprawę drożdżową i w krótkim czasie po wyroku skazującym Olpińskiego targnął się na życie. Podobno samobójca pozostawił adresowany do gen. Krzemińskiego list, zawierający istotne powody swego kroku.

Ś. P. PROF. TADEUSZ FIEDLER. W Mościcach zmarł w 75 roku życia ś. p. profesor dr. inż. Tadeusz Fiedler, emerytowany zwyczajny profesor mechaniki politechniki lwowskiej, dwukrotny jej rektor, doktor honorowy i honorowy profesor tejże politechniki, założyciel stacji doświadczalnej mechanicznej, laboratorjum kalometrycznego i laboratorjum mechanicznego, wybitny uczony i pedagog. Śp. prof. Fiedler odznaczony był komandorją Orderu Polonja Restituta. Katedrę mechaniki i teorji maszyn na politechnice piastował od roku 1894.

OBCHÓD „RERUM NOVARUM" W RZESZOWIE. W niedzielę dnia 28go maja staraniem Ligi Katolickiej odbyła się uroczystość Encyklik Rerum Novarum i Quadragesimo anno. W nabożeństwie wzięły udział stowarzyszenia robotnicze ze sztandarami a mianowicie Przyjaźń, Związek dozorców dom., Zw. niższych funkcjonarjuszy poczty. Kazanie wygłosił Ks. Prof. Kulanowski. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w Sali Sokoła, które zagaił prez. Ligi katol. Dr. Czarnek. Przemówienia o znaczeniu Encyklik wygłosili Ks. Infułat Tokarski i Dr. Nieć.

GŁODÓWKA B. OBROŃCÓW LWOWA. Onegdaj grupa Związku obrońców Lwowa, pozbawiona środków do życia, postanowiła zaprotestować przeciwko swemu bezrobociu i nędzy i w tym celu, zamknąwszy się w jednym pokoju Związku — rozpoczęła głodówkę. We czwartek w południe grupa ta wzrosła do liczby 11-tu, a około wieczora do 16-tu. **Składają się oni z rzemieślników, robotników i pracowników umysłowych.** Głodówka Orląt lwowskich wywarła we Lwowie zrozumiałe wrażenie.

UCIECZKA DYREKTORÓW KOPALNI PRZED WIĘZIENIEM. Starostwo w Sosnowcu wydało nakaz aresztowania trzech dyrektorów kopalni „Helena" w Będzinie, którzy przed kilku tygodniami zostali skazani administracyjnie po 3 miesiące bezwzględnego aresztu **za zaleganie z wypłatami robotniczemi.** Do więzienia dostał się tylko dyrektor Hamburger, dwaj zaś inni skazani: **Łazowski i Szpiro, wyjechali z Zagłębia,** uciekając przed karą. Wszyscy **trzej skazani są żydzi.**

DZIECKO SPOWODOWAŁO POŻAR 20 BUDYNKÓW. We wsi Rębów, w kieleckiem, w zagrodzie Bębna wybuchł **pożar, który zniszczył 20 budynków.** Straty znaczne. Pożar spowodował 5-letni syn poszkodowanego, który bawił się w nieobecności rodziców zapałkami i podpalił słomę.

UWALNIAJĄCY WYROK W PROCESIE WARSZAWSKICH LEKARZY. W warszawskim sądzie okręgowym ogłoszono we czwartek wyrok w sprawie 2 lekarzy Dr. Rostkowskiego i Dr. Hellina o nieumiejętne dokonanie zabiegu lekarskiego zakończonego śmiercią inż. Ufnowskiej. **Sąd uniewinnił obu lekarzy wychodząc z założenia, że w toku rozprawy ich wina nie została udowodniona.**

SKAZANIE HR. MIELŻYŃSKIEJ. Sąd Okręgowy w Starogardzie rozpatrywał sprawę W. hr. Mielżyńskiej, żony Macieja, znanego sanatora. Akt oskarżenia zarzuca Mielżyńskiej **zniewagę strażnika granicznego, A. Janosa i czynną napaść na niego.** Sąd skazał p. Mielżyńską na 300 złotych grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

Słowianie zachodni na Bałtyku.

BAŁTYK POŁUDNIOWY BYŁ DAWNIEJ MORZEM SLOWIAŃSKIEM.

Kiedy nad Bałtykiem zjawiły się ludy słowiańskie po raz pierwszy? Niestety, odpowiedzi można dostarczyć tylko połowicznie: nie jest wiadomem, kiedy się zjawiły po raz pierwszy. Otóż najwcześniejsza o nich wiadomość znajduje się u pisarza rzymskiego z I wieku po Chr., u Pliniusza Starszego, zaraz po nim wspomina o tem Tacyt, a po nim geograf aleksandryjski z II w. po Chr., Ptolomeusz.

Całe południowe pobrzeże Bałtyku, aż po zatokę Kilońską obsadzone było Słowianami. W przybałtyckich stronach wytworzyło się z czasem kilka państw: najdalej na zachodzie stworzyli państwo **Obodryci**, w środku **Weleci**, a na wschodzie mieli drobne państewka **Pomorzanie**; na północ od Weletów, na wyspie Ranie powstało niewielkie, ale ważne państewko **Ranów**.

W działalności morskiej Obodrytów i Ranów wyróżnić można dwa niejako oblicza: pokojowo-handlowe i rozbójniczo-korsarskie. Korsarstwo, rzadko uprawiane przez Słowian we wcześniejszych stuleciach (np. IX i X), przybrało ogromne rozmiary dopiero w XII wieku. Ucisk i wyzysk Niemców pchnął Słowian do tego zajęcia.

Niewiele wiemy o poczynaniach Pomorzan. **W początkach XII wieku najpotężniejszem miastem handlowem na Pomorzu był Szczecin, a zaraz po nim Wolin.** Gdańsk w tych czasach znajdował się na szarym końcu. Źródłem bogactw miast nadbrzeżnych był **handel morski**, któremu oddawała się wszystka wolna ludność. Niektóre miasta utrzymywały stosunki z bardzo odległemi krajami, np. Wolin zostawał w związkach handlowych z ruskiem imperjum, Nowogrodem. Korsarstwo bywało przez Pomorzan również uprawiane, ale wiemy o niem mniej, aniżeli o korsarstwie bardziej zachodnich Słowian.

Państwo Piastowskie było w pierwszej połowie X wieku czysto śródlądowem państwem. W kierunku północnym docierało zaledwie do nadnoteckich bagien, a od morza oddzielał je rozległy kraj, Pomorze. Dotrzeć do Bałtyku postanowił już pierwszy historyczny przedstawiciel Piastów, Mieszko I. Ze wschodnią częścią Pomorza poszło prawdopodobnie łatwo, ale ekspansji jego w stronę ujścia Odry przeciwstawiał się zachodni sąsiad, Weleci. Rzeka Odra stanowiła bowiem w tych czasach ważną drogę handlową, to też leżące przy jej ujściu porty Szczecin i Wolin czerpały z handlu wielkie dochody i były przedmiotem pożądliwości okolicznych ludów. Weleci, mimo, że z morzem stykali się na bardzo długiej przestrzeni od Roztoki po Szczecin, przywiązywali największe znaczenie właśnie od odrzańskiego odcinka. Skoro zaś oba państwa weleckie i polskie pragnęły go zagarnąć dla siebie, starcia między niemi nie dało się uniknąć.

Czujnie śledzący wszelkie słowiańskie zatargi Niemcy, posłali Weletom wodza w osobie awanturnika Wichmana, i on to poprowadził na Polskę pobratymczego sąsiada. Do bitwy doszło w roku 963. Polska przegrała kampanję, wskutek czego ujścia Odry nie mogła objąć w swe posiadanie. Ale sprawa nie była stracona raz na zawsze. W cztery lata później, t. j. w 967 roku, doszło w tych stronach do nowej wojny, która **skończyła się walnem Mieszkowem zwycięstwem.** Przypuszczać należy, że teraz dopiero osiągnął Mieszko właściwy swój cel i opanował ujście Odry, ale pewnych dowodów na to w źródłach niema. Raz jeszcze wypadało mu walczyć w obronie pomorskiej krainy, a to z Niemcami w roku 972. I tych także na głowę pokonał, przez co zapewnił sobie posiadanie z trudem opanowanej dzielnicy i dostępu do morza.

Przegląd działalności morskiej zachodnich Słowian dowiódł, że ludy te najzupełniej dorosły do wykonywania zadań, jakie morze na człowieka nakłada. Niestety, skończyło się na dobrych początkach. **Nawała germańska, jaka w ich stronę runęła, zmiotła nietylko to wszystko, czego już na morzu dokonały, ale z czasem zmiotła i ich samych.** Z wybrzeża słowiańskiego, jakie ciągnęło się niegdyś od zatoki Kilońskiej po ujście Wisły, pozostało dziś w posiadaniu Kaszubów zaledwie 140 km. I nawet taka drobnostka razi i z równowagi wyprowadza dzisiejszych Niemców!

W.

Rocznica tragicznych wypadków pod Łapanowem.

Piszą nam z Łapanowa: — Drugi dzień Zielonych Świąt, jako rocznicę tragicznych wypadków stronnictwo ludowe uczciło swem „Świętem Ludowem". W tym roku nie było szkarlatyny! Od wczesnego rana ze wszystkich stron zaczęły nadciągać zorganizowane masy ludzi z zielonymi sztandarami do Łapanowa. **Zainteresowanie było tem większe, iż zapowiedział swój przyjazd poseł W. Witos. Ogromny pochód poprzedzany banderją Krakusów** przy dźwiękach muzyki w poważnym **nastroju ruszył z rynku do kościoła na sumę. W nabożeństwie wziął udział P. W. Witos i Kiernik.**

Po sumie odbył się wiec w Kobylcu ad Łapanów. Okrzykom na cześć posłów ludowych nie było końca. P. Witosa zaniesiono na rękach na miejsce zgromadzenia. Przemawiał pierwszy poseł Kiernik. — Nastaje cisza. Do głosu zapisują się liczni mówcy. W czasie tych przemówień lud się podnieca, padają okrzyki „hańba", uspokaja p. Kiernik. Niektórzy z mówców silą się na radykalizm i poprawę doli wsi widzą jedynie w reformie rolnej bez odszkodowania. „Zniczowcy" (ze stowarzyszeń młodzieży ludowej) widzą swoich przeciwników w klerze katolic.; jeden z nich powiedział, że pewien Ksiądz Dziekan (podał nazwisko) z tarnowskiej diec. modlił się w maju, by młodzież nie zapisywała się do „Znicza", na co **zebrani odpowiedzieli okrzykiem „hańba".** Ten nie miły zgrzyt zamącił zebranie. Lud łatwo daje się porwać, i nieraz nie zdaje sobie sprawy z tego co robi. Z umiarkowaniem przemawiał P. W. Witos, którego wysłuchano z wielkiem skupieniem. Szeregiem rezolucji, wyrażających hołd poległym, cześć więźniom brzeskim i t. p. zakończono zgromadzenie.

Napad bandycki na ks. Chmurowicza.

W nocy z 7-go na 8-go bm. zamaskowani bandyci napadli na plebanję w Przybyszówce, wsi oddalonej o trzy klm. od Rzeszowa. Bandyci wtargnęli przez okno od podwórza. Z jadalnego pokoju weszli do kancelarji, w której zaczęli szukać pieniędzy. Proboszcz ks. Chmurowicz, liczący 73 lata, ale jeszcze krzepki, zbudzony szmerami zerwał się z łóżka i otworzywszy drzwi od kancelarji, zobaczył trzech zamaskowanych mężczyzn. **Śmiało przystąpił do jednego z nich, chcąc mu zerwać maskę. Wtedy bandyci zasypali ks. proboszcza gradem kul, z których dwie utkwiły w karku, dwie w nogach a jedna w brzuchu.** Na krzyk ciężko rannego przybiegli zbudzeni domownicy i służba, lecz bandyci już zbiegli, a ks. Chmurowicz leżał na podłodze zbroczony krwią. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił postrzelonemu **dr. Nieć i dr. Hinze,** zarządzając jak najspieszniejsze przewiezienie do szpitala. Tam **dokonano operacji, jednak ks. Chmurowicz zmarł w kilka godzin później.**

Zmarły w tak tragiczny sposób liczył lat 73. W Przybyszówce był proboszczem od lat 35 a swoją ofiarną pracą zaskarbił sobie wśród parafjan uznanie i przywiązanie. Podczas wojny napadnięty przez Moskali, niemal cudem ocalał. Był odważny to też i teraz bronił się, oddarł jednemu bandycie guziki i krawatkę, a innemu zdarł maskę. Owe guziki podobno posłużyły do wykrycia jednego bandyty, który niedawno opuścił więzienie.

Zuchwały ten napad bandycki, którego ofiarą padł ceniony i zasłużony proboszcz, nie jest niestety wypadkiem odosobnionym. Doniesienia z różnych stron Małopolski wskazują, że istnieją ogromne braki w zakresie bezpieczeństwa życia i mienia ludności. Niedawno podawaliśmy opis również zuchwałego napadu na ks. Golbę. Otrzymujemy też podobne relacje z innych miejscowości. Fakty te winny skłonić powołane władze do energicznego wystąpienia przeciwko szerzącemu się bandytyzmowi i włóczęgostwu.

Lotnik Mattern



który musiał na Syberji przerwać swój lot dokoła świata, z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Z całego świata.

Mattern wyruszył w dalszą drogę.

Mimo wypadku i lekkiego skaleczenia, Mattern postanowił kontynuować swój lot. Stracił on z powodu tego wypadku półtorej doby, jednak nie wyzbył się nadziei zdobycia rekordu, zamierzając **skrócić marszrutę, która obecnie biegłaby przez Czytę wprost na Kamczatkę, a stamtąd do Ameryki.** Z tą myślą Mattern wystartował w piątek rano do dalszego lotu w kierunku Krasnojarska, gdzie zbada gruntownie swą maszynę.

Straszne skutki wybuchu amunicji w Japonii.

Według ostatnich wiadomości telegraficznych z Tokjo, lista zabitych w czasie wybuchu w magazynach amunicji lotniczej w Hamamatsu, obejmuje 42 osoby. **Przeszło 100 osób jest ciężko rannych i poparzonych.** Poza kilkudziesięciu tonami amunicji i bomb lotniczych, pastwą katastrofy padło przeszło **80 nowych samolotów.** Katastrofalny wybuch zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania na przestrzeni jednego kilometra kwadratowego.

Pałac Sowietów.

W Moskwie zatwierdzono projekt budowy „Pałacu Sowietów", opracowany przez arch. Jofana. W **konkursie brało udział 272 architektów z ZSRR, Niemiec, Francji i Ameryki.** Odznaczono projekty architektów sowieckich Jofana i Zełtowskija oraz Amerykanina Hamiltona. „Pałac Sowietów" ma stanąć na miejscu zburzonej świątyni Chrystusa Zbawiciela. Projekt Jofana przypomina budowle babilońskie z szeregiem tarasów. **Na szczycie gmachu ma stanąć olbrzymi pomnik Lenina wysokości 50—75 metrów.** (Jak wiadomo Posąg Wolności w N. Jorku mierzy 40 mtr.).

PRZED WAŻNĄ ENUNCJACJĄ EPISKOPATU NIEMIECKIEGO.

Zakończona w tych dniach tegoroczna konferencja biskupów katolickich w Fuldzie omówiła cały szereg ważnych problemów kościelnych i zajęła się także kwestją zapowiedzianego w ostatnim zbiorowym liście pasterskim określenia **stosunku Kościoła do nowo wytworzonej sytuacji politycznej.** Będzie ono przedmiotem obszernego orędzia, które zostanie ogłoszone w tych dniach przez przewodniczącego konferencji, arcybiskupa Wrocławia, kardynała dra Bertrama. (KAP).

UROCZYSTE ZAŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KATEDRĘ W LIVERPOOLU.

W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w Liverpoolu zgodnie z zapowiedzią wspaniała uroczystość założenia kamienia węgielnego pod katedrę w Liverpoolu, która będzie **jedną z największych świątyń katolickich w świecie.** Uroczystość, której w zastępstwie chorego kardynała Bourne'a, umyślnie wyznaczonego legata papieskiego, asystował kardynał Mac Rory, zgromadziła w Liverpoolu wielotysięczne tłumy wiernych. Szczególnie wspaniałem było nabożeństwo dla dzieci, w którem wzięło udział ponad 20 tysięcy dzieci ze wszystkich okolic Anglji. (KAP.)

LATARNIA MORSKA BEZ... LATARNI.

Przy ujściu rzeki Nain w hrabstwie Norfolk (Anglja) znajduje się latarnia morska wybudowana lat temu zgórą sto. Latarnia ta jest jedyną w swoim rodzaju na całym świecie: mieszka na niej i stróżuje latarnik, ale niema latarni. Jest to latarnia ślepa, która nie świeci. A stało się tak: gdy budowano latarnię z winy dostawcy jakiegoś, który nie dostarczył lamp: później zaś, mimo protestów i napomnień z różnych stron, ministerstwo marynarki odkładało stale tę sprawę do szuflady. I tak było i jest do dzisiaj.

Nowa artystyczna placówka na prowincji.

W pierwszym dniu uroczystości jubileuszowych w Wadowicach, na cześć Emila Zegadłowicza, w dniu 4 czerwca b. r. otwarto w górnej sali Twa „Sokół" wystawę, obejmującą pokaźną ilość rzeźb, obrazów i rysunków związanych z Beskidem, osobą i utworami poety Ziemi Beskidzkiej. Oprócz artystów, osobistych przyjaciół jubilata, biorą w niej udział artyści miejscowi. Oto nazwiska wystawców: Bałys Wincenty, Bogaczyk Konrad, Hoffman Wlastimil, Jach Ludwik, Jura Józef, Karszniewicz Jerzy, Kręcioch Michał, Malczyk Karol, Misky Ludwik, Mroziński Jan, Nowotnowa Janina, Pieniążek Józef, Pronaszko Zbigniew i Suknarowski Franciszek. Obok zatem nazwisk znanych i uznanych w sztuce polskiej, debiutują na tej wystawie artyści młodzi, pochodzący z Beskidu. Są to wszyscy wychowankowie krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, którzy wystawą swych prac chcieli wyrazić wdzięczność i uczcić jubilata, wielkiego poetę i miłośnika sztuki. — Wystawa ta została z wielką życzliwością przyjęta przez sfery kulturalne miasta. Uwagę zwiedzających zwracały piękne płaskorzeźby, przeważnie portrety Jury Józefa, które przez delikatność, subtelność i miękkość w wykonaniu zbliżają go do prac jego mistrza, prof. Laszczki. Bałys Wincenty i Suknarowski, rzeźbiarze, mają impet, szerokość i śmiałość swego mistrza prof. Dunikowskiego, którego wzorem próbują także swych sił z powodzeniem i w malarstwie. Jach Ludwik, to doświadczony pejzażysta, uczeń prof. Axentowicza.

Inicjatorzy tej okolicznościowej wystawy, zachęceni jej powodzeniem, mają zamiar zespolić się w trwałe zrzeszenie i zjednoczyć pod swym artystycznym znakiem, wszystkich artystów-plastyków, których twórczość jest związaną z Ziemią Beskidzką.

S. M. M.

Międzynarodowa wystawa w Chicago.



Dwie ilustracje z wystawy światowej w Chicago. Zdjęcie górne: widok na „Pawilon Wiedzy" położony na brzegu jeziora Michigan. Zdjęcie dolne widok z samolotu na budynki wystawowe

Ruch wydawniczy

Sejmowe wydanie dzieł Mickiewicza.

Po wielu latach oczekiwań ukazały się wreszcie trzy tomy (V, XI i XVI) dzieł Mickiewicza, wydawanych z inicjatywy i na podstawie uchwały sejmu z 18 grudnia 1920 r., nakładem skarbu Rzeczypospolitej. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą profesorowie: Wilhelm Bruchnalski, Artur Górski, Stanisław Pigoń i rektor Józef Ujejski. Całość sejmowego wydania dzieł Mickiewicza zostanie zamknięta w szesnastu tomach. Pozostałe trzynaście tomów znajduje się już w druku, tak, że całość ma być ukończona w 1934 roku.

Tom V, łączący wraz z indeksem stronic 472 obejmuje Pisma i Przemówienia Filomatyczne, z wstępem i przypiskami Aleksandra Łuckiego; Pisma estetyczno-krytyczne z okresu wileńskiego i późniejszych z wstępem i komentarzami Henryka Życzyńskiego; Opowiadania z wstępem Pigonia; Pisma gramatyczne z wstępem Pigonia i Jana M. Rozwadowskiego.

Tom XI — stronic 544 — w opracowaniu Pigonia obejmuje okres Towiańszczyzny: „Przemówienia w kole sprawy Bożej", Przemówienia legjonowe", „Przemówienia przygodne" itd. Tom ten, wzbogacony materjałami rękopiśmiennemi, przynosi wiele przemówień nieznanych.

Wreszcie tom XVI, stronic 560, również w opracowaniu Pigonia przynosi Rozmowy z Mickiewiczem, notowane przez współczesnych, a rozproszone po przeróżnych źródłach. Inicjatywa zebrania tych rozmów w jedną całość należy do Artura Górskiego. Oprócz wstępu Pigonia przedmowę do Rozmów napisał Władysław Mickiewicz, podając o niektórych ludziach szczegóły, które tylko jemu mogły być znane. Rozmowy te obejmują duży okres czasu, bo od roku 1830 do 1856.

Ukazanie się pierwszych tomów Dzieł Wszystkich Mickiewicza należy powitać z największą radością. Bezwątpienia pisma te ze względu na wysoką wartość naukową i niską cenę (6 zł. za tom) przenikną do najszerszych warstw społeczeństwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Najdroższy produkt na świecie.

W związku z wiadomością o nowoodkrytych w Kanadzie pokładach mineralnych, bogatych w złoto i rad, przypomnieć warto dzieje odkrycia i fabrykacji tego drogocennego pierwiastka i wahania jego ceny rynkowej, wyższej od ceny złota.

Rad (radium) — pierwiastek chemiczny, promieniotwórczy metal srebrzysty odkryty został przez małż. Piotra i Marję ze Skłodowskich Curie w r. 1896. Po wielu żmudnych wstępnych pracach laboratoryjnych dopiero w roku 1902 przystąpiono do fabrykacji radu na szerszą skalę. W owych czasach gram radu kosztował tylko 18.000 złotych franków. Równocześnie jednak ze stale wzrastającem zapotrzebowaniem radu podnosi się jego cena, tak że w r. 1907 dochodzi już do 512.000 złotych franków, mimo ciągle wzrastającej produkcji. W międzyczasie odkryto w Stanach Zjednoczonych nowe pokłady mineralne obfitujące w rad, ale popyt wciąż przewyższał produkcję, w związku z czem cena utrzymywała się wciąż na wysokim poziomie.

Produkcja radu w roku 1914 wynosiła 22 gr., w r. 1920 — 32 gr., w r. 1921 — 35 gr. W następnym roku wzrasta nagle do 205 gr., z czego przypadało 158 gr. na Amerykę, 22 gr. na Czechosłowację, a pozostałość na inne państwa.

Najwyższa cena, jaką płacono za gram radu **wynosiła 720.000 złotych frs.** (w r. 1918). Od roku 1920 (1 gr. — 575.000 zł. fr.) cena radu stale spada. Przyczyniło się to do tego głównie znalezienie bogatych złóż mineralnych w Kongo (Katanga), zawierających około 1 gr. radu na 10 tonn minerału. W ten sposób jedna tylko fabryka w Olen (Belgja) wytwarza obecnie 6 gramów radu miesięcznie, **a cena 1 grama nie przekracza 350.000 zł. fr.** Nowoodkryte pokłady w Kanadzie, które zawierają jakoby 1 gram radu na 8 tonn rudy, pozwalają przewidywać jeszcze dalszą zniżkę cen tego tak wartościowego metalu.

Or.

Sport.

Igrzyska olimpijskie 1936 r. odbędą się w Berlinie.

Wobec oświadczenia, złożonego przez delegata Niemiec na międzynarodowy Kongres Olimpijski, odbywający się w Wiedniu, że — **w zasadzie** sportowcy niemieccy pochodzenia żydowskiego nie będą wykluczeni z olimpijskiej reprezentacji niemieckiej, przewodniczący zdecydował w imieniu Komitetu **przyjąć oświadczenie to do wiadomości.** Następnie generalny sekretarz Niemieckiego Kom. Olimp., dr. Diem, złożył sprawozdanie z poczynionych dotąd przygotowań do igrzysk olimpijskich 1936 roku w Berlinie.

———•———

RUCH — PODGÓRZE.

Interesujący ten mecz ligowy rozegrany zostanie **dzisiaj, w sobotę 10 b. m. na boisku Cracovii,** a nie Garbarni, jak skutkiem przeoczenia podaliśmy w numerze wczorajszym. Początek o godz. 5.30 pop.

AUSTRJA—POLSKA.

Zawody tenisowe między reprezentacjami Austrji i Polski rozpoczną się dzisiaj w sobotę na kortach A. Z. S. w parku krakowskim. W zawodach wezmą między innymi udział Tłoczyński i Jędrzejowska. Początek o godz. 4.15 pop. Dalszy ciąg zawodów w niedzielę i poniedziałek.

NASI LEKKOATLECI ZREZYGNUJĄ Z WYJAZDU DO ANTWERPJI.

W dniu 26 b. m. odbywać się mają w Antwerpji doroczne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których dwukrotnie już startowali Polacy, zajmując za każdym razem drugie miejsce — tuż za Anglją, a przed szeregiem innych narodów.

W tym roku zawodnicy nasi również w zawodach tych mieli wziąć udział. Jednak PZLA prawdopodobnie zdecyduje się zawodów tych nie obesłać wobec zdekompletowania naszej drużyny. Mianowicie — na zawody nie mogli wyjechać: Kusociński z powodu chorej nogi, dalej Matuszewski i Kostrzewski.

——oo——

Hajda, na gramatykę!

W Krakowie od pewnego czasu wre w kołach polonistycznych. Huczek zaczął się od brutalnego wystąpienia w „Gazecie Literackiej" przeciw prof. Nitschowi. Posypały się odpowiedzi, tembardziej buńczuczne, im młodsi są autorowie. Dajemy dziś jedną z nich, w tonie także odpowiadającym młodości. Cokolwiek jest gwałtowna; ale czy jej można było odmówić miejsca? — (Przyp. „Gł. N.").

Jeszcze burza gramatyczna, jeszcze artykuły i jeszcze reportaże. Hm! gramatyka w „Gazecie Literackiej", gramatyka w „Naprzodzie", gramatyka w „Wiadomościach Literackich" i gramatyka w „Czasie"! Człowiek zastanawia się nad tem wszystkiem i pyta: święta racja czy kabotynizm gramatyczny?

Ani jedno całkiem, ani drugie całkiem, tylko trochę jedno i drugie. Każdy z zawodników turnieju gramatycznego ma trochę racji, ale czy godzi się tak napadać nieopatrznie, jak napada autor artykułu „W literaturze nic a w języku Nitsch"? czy wypada tak bronić koturnowo mistrzów i gramatyk, jak to zrobili polonista z „Naprzodu", który zdał historyczną gramatykę i polonista St. Urb., który jest zaawansowanym gramatykarzem? czy wreszcie godzi się tak lekkomyślnie korzystać z chaosu i tak bez skrupułu blagować, jak to robi polonista „Andrzej Gryszka" w „Czasie"?

Mojem zdaniem u tych wszystkich gorliwców kryje się wcale bombastyczna pretensjonalność, zdradzająca jakby się wyraził „polonista bez historycznej" — nieco mgliste „krajobrazy" myślowe, świadczące oczywiście, że ci szermierze dobrej sprawy, z taką zajadłością walczący w imię zdrowej logiki — „prawie nic z niej nie pamiętają". Nie wiem tylko czy „po kilku miesiącach po egzaminie", czy przed egzaminem...

Nikim tu w tych debatach gramatycznych nie kieruje gorliwość naukowa, ale owszem walczy się przeważnie w „grandę" i jest się dumnym wielce, że się płata figle. Najwięcej jednak młodzieńczej fanfaronady zawiera reportaż polonisty „Szyszki". Zresztą „Szyszko" zasługuje na najlepsze „lanie". Nieoceniony „Szyszko" bierze się do wyliczania tego wszystkiego, czego się wymaga od biednego polonisty i wyrokuje z patosem, że wymagania są okropnie straszne, że to „przymusowa pańszczyzna". Może i pańszczyzna, ale mierzyć wymogi na studjum polonistycznem wielością stronic gramatyk i robić a konto ich grubości taki rwetes i harmider, to nic innego, jak tylko zlekka mistyfikować. Śmieszne rewelacje w tym guście: ...„trzeba przestudjować „Słownik etymologiczny" prof. Brücknera, przerobić (!) tyle a tyle gramatyk, przeczytać ze dwa przynajmniej roczniki „Języka Polskiego" itd.; to znowu blaga. Szkoda, że mu nie przyszło jeszcze do głowy, że prof. Nitsch poi polonistów całemi kublami „Wisły" i raczy całemi pasztetami zapleśniałych psałterzy i biblij staroświeckich. To byłaby także „racja tej lechickiej regulacji".

Nawet jednak prof. Nitsch nie wymaga od żadnego polonisty tego wszystkiego przy egzaminie. Trzeba w tych rzeczach umieć jedynie grzebać jakotako, i wszystko. A to nie takie straszne i poloniście, „ba", nawet literatowi może w przyszłości przyjdzie pisać powieść historyczną?!

Że są gramatyki grube i cienkie, krótkie i długie, zbiorowe i pojedyńcze, psałterze, biblje i legendy (na przykład budująca legenda o św. Aleksym), że są kolosalne słowniki, „Wisła", "roczniki" itd. — niech to polonisty niedrażni, bo i te niebożątka mają racje istnienia, kto wie czy nawet nie „lechicką"... Trzeba im dać spokój, zwłaszcza, gdy się tego wszystkiego nie czytało... — O czem to świadczy? Z jednej strony świadczy, że z historyczną wcale łatwo można się załatwić, a z drugiej.... ha, trudno... per fas et nefas trzeba się było popisać, trzeba było ludziom zaimponować erudycją. Ale niech nie sądzi „Szyszko", że poloniści są tą „erudycją" oczarowani... Wie się coś o otem, wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi...

Hajda, przy sposobności na literaturę! Atakując gramatykę, nie przepuścił „Szyszko" i literaturze. Wielkodusznie donosi: ...„obowiązującym podręcznikiem jest Mazanowski (! — wykrzyknik mój), dzieła polskie poznaje się z bryków!!! (Fakty!)". Fakty? zależy jak dla kogo... Wiadomość „o obowiązującym Mazanowskim" (!), to wierutne kłamstwo a „fakt" drugi... dla leniwców był zawsze „faktem" i na to nawet „Szyszko" nie poradzi, „ba", nawet profesorowie temu nigdy nie przeszkodzą... Spryciarze zawsze byli, są i będą...

Nie wiem dlaczego „Szyszko" w dalszym ciągu godzi niesłusznie w prof. Chrzanowskiego? Powód pewnie leży w świątecznym nastroju, bo na codzień to go nawet bardzo, bardzo chwali. Pieszczotliwie się o Chrzanowskim wyraża: „Kochany Chrzaneczek"!

Hm, „Husarja u Sienkiewicza", o „Zakończeniu powieści u Sienkiewicza"?! Czy to aby nie blaga? Może kiedyś były takie tematy, ale teraz niema. Bimbanie sobie na ten temat, to poprostu złośliwość dzieciaka, który nikomu i niczem w swojem rozbrykaniu nie chce darować, „ba", nawet swoją babunię chwyta za nosis. Poklepał wspaniałomyślnie po ramieniu Rozwadowskiego, podłożył morderczy dynamit pod „Akademję"..., poklepał Nitscha, aha, trzeba jeszcze poklepać Chrzanowskiego, bo inaczej nie byłoby objektywizmu...

Hajda, jeszcze, panie „Szyszko" na prof. Pigonia, który daje takie tematy: „Religijność Norwida", Przybyszewski a Nitsche", "Satyra antyromantyczna w literaturze romantycznej" itd. Naturalnie, jak atakować, to atakować! Jak groteska to groteska, jak granda to we wielkim stylu! Masz za sobą gramatykę historyczną, władasz „jedynym z języków słowiańskich"... Ha, ha!.., dalej, można pobróbować!

Obrok duchowny. Trzeba zakończyć... chyba budującą apostrofą. Obrok duchowny nigdy, a zwłaszcza dla młodych nie zaszkodzi...

Otóż uczcie się poloniści albo piszcie wiersze... Nie przemawiajcie w tym guście: ...„Chcemy, by umysły i dusze naszych dzieci kształtowali ludzie kulturalni" itd., bo to cokolwiek brzmi podejrzanie... bo jesteście jeszcze sami dziećmi trochę... Nie wymyślajcie ani siebie, ani gramatyce, nie okradajcie się z dowcipów i nie usiłujcie nieopatrznie wedrzeć się pod prasę, bo to niebezpiecznie! „Nie skrzeczcie tak głośno — gramatyki — żaby"!

WŁADYSŁAW DŁUGOSZ.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 10: Such. św. Bogumiła,
Niedziela 11: Such. Trójcy Przenajśw.
Niedziela 11: wschód słońca o godz. 3.37, zachód o godz. 20.22.

POGRZEB Ś. P. E. ZECHENTERA. Wczoraj o godz. 11.30 przed południem odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb ś. p. Edmunda Zechentera, znanego literata i wieloletniego współpracownika dzienników krakowskich. Żałobną Mszę św. w kaplicy cmentarnej odprawił ks. Chramiec, który też następnie prowadził kondukt pogrzebowy. Na stopniach kaplicy pożegnał zmarłego imieniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich red. dr. Warchałowski, podkreślając jego zasługi na polu dziennikarskiem i literackiem, oraz osobiste zalety charakteru. W pogrzebie oprócz rodziny, wzięło udział liczne grono przyjaciół i kolegów zmarłego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr: ser zwycz. kg. 60 do 80 gr: masło deser. 2.60 do 2.80; masło zwycz. 2.20 do 2.30: jaja świeże sztuka 6 do 7 gr; ziemniaki kg. 7 do 8 gr: buraki ćwikł. stare 60 do 80 gr: buraki nowe wiązka 60 do 70 gr: marchew stara 75 do 80 gr; marchew nowa wiązka 45 do 50 gr; cebula stara kg. 40 do 50 gr: cebula nowa 15 do 20 gr; pietruszka stara 65 do 70 gr: seler 50 do 60 gr; włoszczyzna 60 do 70 gr: kalarepa nowa sztuka 10 do 20 gr: szparagi kg. 1.20 do 1.50; jabłka kg. 2 do 2.80; czereśnie 2.60 do 2.80; kury sztuka 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2.50 do 4.50: kaczka 2 do 3 zł: gęsi młode 3.50 do 5 zł.; karp żywy kg. 3.50; lin 2.50 do 2.60; szczupak 4 do 5 zł; brzany i leszcze 4 do 4.50; wiślane drobne i średnie 1.50 do 2 zł.

ZOFJA RUSZKIEWICZÓWNA STRACIŁA WZROK. Nieszczęsna ofiara tragedji koło Olchego Kącika w Krakowie, Zofja Ruszkiewiczówna, postrzelona przez swego narzeczonego, ucznia gimn. Wład. Bieńkowskiego, jak się dowiadujemy, **straciła wzrok.**

KRADZIEŻ ŁÓDEK. W nieokreślonym bliżej czasie nieznany sprawca skradł z baraku Żeglugi Polskiej przy ul. Portowej 21, 2 łódki pychówki, wartości około 200 złotych, własność gimnazjum państwowego w Podgórzu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WYDZIAŁ SOKOŁA KRAKOWSKIEGO wzywa swoich członków, zamierzających wziąć udział w zlocie sokolim we Lwowie 17 i 18 bm. **do zgłoszenia swego udziału w kancelarii Sokoła** najpóźniej do dnia 12 bm. godz. 20. Cena przejazdu z Krakowa do Lwowa i z powrotem razem z kartą uczestnictwa w zlocie będzie wynosić 22 do 25 złotych. Wyjazd z Krakowa 16 bm., powrót do Krakowa 19 bm.

ZEBRANIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa przy ul.Radziwiłłowskiej 4.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Uciekła mi przepióreczka...".

Niedziela po południu: „Pan Jowialski" (gość. wystąpi L. Solski).

Niedziela wieczór: „Uciekła mi przepióreczka"...

Poniedziałek po południu: „Skąpiec" (gościnnie wystąpi L. Solski).

Poniedziałek wieczór: „Cyrulik Sewilski" (gość. wystąpią Ada Sari i Zenon Dolnicki).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

W sobotę, 10 bm. o godz. 9 — Koncert Oli Lilith i Wł. Godika.

W niedzielę, 11 bm. o godz. 9 — Koncert Oli Lilith i Wł. Godika.

W poniedziałek 12 bm. o godz. 8 — „Kochankowie", sztuka w 3-ch aktach W. Grubińskiego.

We wtorek, 13 bm. o godz. 8-mej — „Kochankowie", sztuka w 3-ch aktach W. Grubińskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Tom Mix (Czterech uciekinierów).

WANDA: „Noc w Chicago", oraz „Boczna ulica".

APOLLO: „Nagana" (Tala Birell).

SZTUKA: „Pająk" (E. Lowe).

UCIECHA: „Tajny wywiad" (Nancy Carroll i George Raft) oraz „Biały Mustang".

PROMIEŃ: Od piątku dnia 9 b. m. „Kochaj mnie dziś" z M. Chevalier i Jeanette Mac Donald, oraz „Fatalny materac" komedja z Flipem i Flapem.

ADRIA: „Kurtyzana" (Greta Garbo).

ATLANTIC: „Błękitny Express" (reż. Sergjusza Eisensteina).

SŁOŃCE: „Expresem po szczęście".

BAGATELA: „Noc w Grand Hotelu" i „Prawo miłości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 9 do 11 bm. film p. t. „Tragedja tancerki". W roli gł. Lili Dagover.

Wielkie święto lotnicze w Krakowie.

Aeroklub Krakowski — jak już donosiliśmy — obchodzi pięciolecie swego istnienia, zapoczątkowanego w styczniu 1928 roku. Był on po Aeroklubie Warszawskim drugą z rzędu placówką sportu lotniczego, powstałą na terenie Polski. Założony przez kpt. pil. Halewskiego, już w roku 1929 organizuje pierwszą regjonalną imprezę Małopolski Zachodniej, mianowicie Lot Południowo-Zachodniej Polski. Lot ten urządzany od tego czasu corocznie, coraz bardziej rozszerza swą trasę, obejmując coraz to nowe lotniska i lądowiska, aż w bieżącym roku przebiegnie całą południową i zachodnią Polskę, prowadząc w pierwszym dniu t. j. 10 czerwca b. r. z Krakowa przez Łódź, Lublin, Sandomierz, Mielec, Zamość do Lwowa, aby w dniu 11 czerwca ze Lwowa przez Krosno, Dębicę, Nowy Sącz, Nowy Targ, Katowice, Częstochowę zdążyć do Krakowa.

Lot ten nie ma być wyścigiem, lecz **próbą regularności,** którą pilot utrzymać musi przez zachowanie tej samej zgłoszonej przez siebie szybkości na wszystkich odcinkach trasy. Z regularnością połączona jest także kontrola orjentacji przez obowiązkowe zrzucenie meldunku w miejscu wyznaczonem na mapie, którą pilot może wyjąć dopiero w powietrzu.

Przypomnieć trzeba, że nie kto inny, jak ś. p. kpt. pilot Franciszek Żwirko był dwukrotnym zdobywcą w locie południowo-zachodniej Polski. Te zwycięstwa były wejściem znakomitego pilota, tak tragicznie zmarłego, na arenę sportu lotniczego. Słusznie też uczynił Aeroklub Krakowski, przydając lotowi południowo-zachodniej Polski dewizę: im. kpt. pil. Franciszka Żwirki.

Liczne samoloty sportowe z całej Polski, które tego roku wezmą udział w imprezie krakowskiej, wystartują z lotniska w Krakowie o godz. 7-mej rano dnia 10 b. m., aby przez podane powyżej miejscowości udać się do Lwowa, poczem w dniu 11 b. m. wrócą do Krakowa, przyczem lądować muszą na lotnisku w Rakowicach najpóźniej o godz. 15-tej. Oznaczony termin przylotu i odbycia wszystkich etapów jest zasadniczym warunkiem konkursu.

Po powrocie samolotów rozpocznie się sportowa impreza lotnicza po południu dnia 11 b. m., zakrojona na tak wielką miarę, jak nigdy dotychczas w Krakowie. Publiczność będzie miała okazję oglądania zawodów lotniczych, obfitujących w sensacyjne momenty. Należeć będzie do niej przedewszystkiem sławny **„pociąg powietrzny"**, złożony z trzech szybowców holowanych przez samolot. Oryginalny ten pomysł wywołał prawdziwy entuzjazm na ostatnim meetingu warszawskim. Widok trzech szybowców wyciągniętych przez samolot na dużą wysokość i opadających łagodnie wirażami wśród zupełnej ciszy na murawę lotniska, jest jedyny w swoim rodzaju.

Bezpośrednio po tem nastąpi **start balonu wolnego „Kraków".** Ze wzlotem tym połączona będzie sensacyjna niespodzianka, mianowicie dwa skoki ze spadochronem, **przyczem lotnicy otworzą spadochron dopiero po chwili spadania jak kamień ku ziemi.** Po tych ciekawych i pierwszy raz w Krakowie oglądanych popisach, nastąpi dalszy ciąg konkursu lotniczego, a mianowicie **próba regularności** na trójkącie: lotnisko Rakowice—Kopiec Kościuszki—Kopiec Krakusa—Lotnisko Rakowice, dalej lądowanie samolotów w prostokącie, oraz **start samolotów na pięciometrową bramkę,** emocjonująca próba, która zawsze stanowiła „gwóźdź" wszystkich challenge'ów.

Na zakończenie imprezy sportowej przewidziana jest rozrywka kulturalna w postaci wielkiego widowiska muzyczno-wokalnego p. t. **„Ostatni zajazd na Litwie"**, który odbędzie się o godz. 20-tej na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego, a w którym weźmie udział szereg wybitnych śpiewaków polskich, oraz balet opery warszawskiej pod dyrekcją Piotra Zeylicha.

Harcerze wiozą węgiel kajakiem do Gdyni.

WIELKA IMPREZA KAJAKOWA NA LINJI KATOWICE—GDYNIA.

Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego urządza **wielką sztafetę kajakową** o charakterze propagandowo-państwowym: ze **śląskich kopalni zostanie przewieziony węgiel przez Pszemszę i Wisłę do morza polskiego.** W tej wielkiej imprezie bierze udział 18 środowisk, między in. również Kraków. Każde środowisko ma wyznaczony swój odcinek kilometrowy i swego odpowiedzialnego Komendanta. Komendanci rozdzielają swoją trasę na odpowiednie pododcinki. Harcerze porozstawiani w kajakach dwuosobowych 200 kajaków a 400 uczestników, będą podawać sobie kolejno z rąk do rąk bryłę węglową aż do Bałtyku.

W dniu 12 czerwca rb. przewodniczący Z. H. P. Dr. M. Grażyński, wojewoda śląski, w Katowicach o godz. 9 rano wręczy uroczyście bryłę węglową harcerzom, którą przewiozą do Pszemszy a stamtąd wodą do Bałtyku. Bryła ta zostanie wręczona Admirałowi Świrskiemu i zostanie **przechowana w Muzeum w Gdańsku, jako symbol pamiątkowy.** Przeszło 200 kajaków dwuosobowych, a 400 młodocianych harcerzy będzie od dnia 12. VI. od godz. 10 rano do dnia 18. VI. do 8 rano w ciągłym ruchu. Dzień i noc, nie patrząc na stan pogody w tempie przyspieszonym będą gorączkowo podawać sobie harcerze węgiel polski, aby w jak najkrótszym czasie przepłynąć tak wielką trasę.

Kraków ma wyznaczony odcinek od mostu Zwierzynieckiego do ujścia rzeki Dunajca. Trasa wynosi **845 klm.** Sztafeta krakowska rozpoczyna się w dn. 12. VI. r. b. o godz. 22. m. 30 przy moście Zwierzynieckim, a kończy się przy ujściu rzeki Dunajca w dn. 13. VI. rb. o godz. 10 rano. **Na tak ciężkim i trudnym odcinku,** ze względu na mały stan wody i nocną jazdę, pod kierownictwem Komendanta drużyn kolejowych krakowskich in. Kaz. **Cieślewskiego** — 9 kajaków dwuosobowych, obsadzonych przez harcerzy **Drużyny Żeglarskiej Kolejowej** popłynie Wisłą i przez 11½ godzin odebrany węgiel od Oświęcimia oddadzą do Tarnowa, który w dalszym ciągu podąży wodami.

Miejmy nadzieję, że młoda drużyna harcerzy krakowskich spisze się dzielnie i nie przyniesie wstydu barwom Krakowa.

Przyjazd wielkiej wycieczki z Austrji do Krakowa.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 6.37 rano **przyjeżdża do Krakowa specjalnym pociągiem popularnym z Wiednia wycieczka austrjacka.** Jest to wycieczka, która przyszła do skutku na podstawie układu kompensacji turystycznej pomiedzy Austrją i Polską. Układ ten został zawarty ze strony Polski przez Dyrekcję Kolejową w Krakowie, a organizację i przeprowadzenie oddane zostało Pol. Zw. Turystycznemu w Krakowie. Bilans tego pierwszego układu turystyki kompensacyjnej przedstawia się dla Polski niezwykle korzystnie i dlatego rokuje nadzieje dalszego znacznego rozwoju tej nowej formy turystyki międzynarodowej.

Ogólna ilość turystów austrjackich, którzy przybyli do Polski wynosi dotychczas **1.650 osób,** z Polski do Austrji zaś 875. Z powodu korzystnego wyniku tej pierwszej próby czynione są już przygotowania do dalszych. Pol. Zw. Turystyczny ma zorganizować 2 lipca br. **następną wycieczkę z Austrji do Polski** i w niedalekiej przyszłości ustali się też termin wycieczki z Polski do Austrji. Układy kompensacyjne turystyczne mają być dalej zawarte z **Czechosłowacją, Rumunją, Węgrami i Jugosławją.** Na poczet kompensacji z Czechosłowacją, Dyrekcja Kolejowa w Krakowie w porozumieniu z Dyrekcją Czeskich Kolei w Ołomuńcu przewiozły w ubiegłą niedzielę wielką wycieczkę czeską w ilości 860 osób do Krakowa, Wieliczki i Częstochowy.

W jutrzejszą niedzielę przyjeżdżająca wycieczka **będzie uroczyście powitana i przyjęta na dworcu kolejowym** przez Komitet, zorganizowany przez Dyrekcję Kolejową w Krakowie, Konsulat Austrjacki, Izbę Przemysłowo-Handlową i Pol. Zw. Turystyczny. Goście bawić będą w Polsce przez 5 dni, korzystając ze znacznych ulg udzielonych przez Min. Komunikacji na czas pobytu w Polsce i odjadą z Krakowa w czwartek 15 bm. popołudniu do Wiednia.

Zgromadzenie Chrz. Dem. w Krakowie.

W niedzielę 11 b. m. o godz. 12-tej odbędzie się w domu przy ul. Potockiego 11 zgromadzenie Chrz. Dem. Główny referat wygłosi pos. Franciszek Gruszczyński, który przedstawi plon pracy Sejmu, omówi sprawę Zgromadzenia Narodowego i zapozna słuchaczy z sytuacją polityczną i gospodarczą. Drugi referat wygłosi red. Sopicki. Po referatach dyskusja. Wstęp wolny. Wszystkich członków Ch. D. uprasza się o punktualne przybycie.

OSK. STAN. NĘDZA DOSTAŁ 3 LATA WIĘZIENIA.

Wczoraj zapadł wyrok przed trybunałem przysięgłych na Stan. **Nędzę,** który przyznał się — jak donosiliśmy wczoraj — do dokonania, wespół z dwoma wspólnikami, napadu rabunkowego na likiernię w Szczakowej. Sędziowie przysięgli jednomyślnie orzekli winę osk. Nędzy i niewinność współoskarżonych Wł. **Sikory** i Szymona **Bzowskiego.** Sąd wydał wyrok skazujący osk. Nędzę na 3 lata więzienia, obu współoskarżonych — zwolnił od winy i kary.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA"... W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w sobotę na przedstawieniu wieczornem, wznowienie niegranej od lat ośmiu na krakowskiej scenie uroczej komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"... w opracowaniu scenicznem Dyr. Osterwy, jednocześnie wykonawcy roli prof. Przełęckiego, którą odtworzy na krakowskiej scenie po raz pierwszy. Wykonawcami głównych ról będą pp.: Granowska, Kostecka, Karbowski, w dalszej obsadzie pp.: Białkowski, Hierowski, Kulakowski, Modrzewski, Pągowski, Ruszkowski, Woźnik, Wroński. Oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego. Komedja „Uciekła mi przepióreczka"... zostanie powtórzoną dnia następnego w niedzielę wieczorem, którą uświetnią obecnością swoją bawiący w Polsce parlamentarzyści jugosłowiańscy, z marszałkami sejmu i senatu Dr. Pavelicem i Dr. Kumanudi na czele.

TEATR „BAGATELA". Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 12 i we wtorek 13 bm. w „Bagateli" czołowa gwiazda polskich scen Stanisława Mazarekówna w najbardziej fascynujących toaletach wystąpi gościnnie w świetnej sztuce W. Grubińskiego p. t. „Kochankowie". Bilety do nabycia w kasie Teatru „Bagatela" od 10 rano. Tel. Nr. 133.94.

TEATR „BAGATELA". Prawdziwą atrakcją w Krakowie będzie bezwątpienia zapowiedziany Koncert Chóru Kubańskich Kozaków w Teatrze „Bagatela" dnia 14 czerwca o godzinie 8.15 wieczorem.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę podwójny program: „Złoto pustyni" w roli głównej William Povel i Neil Hamilton oraz komedję „Riff mistrz detektywów".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 11 bm. o godz. 10 grać będzie Zespół symfoniczny urzędników Kasy Chorych pod kierunkiem p. Szefera.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę 11 bm. o godz. 12 w czasie Mszy św. odśpiewa pieśni religijne p. B. Kruczkowski.

NEKROLOGJA.

Ś. P. MIECZYSŁAW SZYBALSKI.

W tych dniach spoczął snem wiecznym pracownik cichy a pełen zasługi, em. radca Sądu Apelacyjnego ś. p. Mieczysław Szybalski, obywatel naszego miasta, zrosły z Krakowem całem swem — 91-letniem życiem.

Obrawszy zawód sędziowski jest wzorem poczucia odpowiedzialności, poza pracą zawodową poświeca się służbie społecznej. Współdziała w założeniu i pracach Tow. Zaliczkowego urzędniczego, Tow. Oświaty Ludowej, T. S. L., Rady Opiekuńczej, a następnie T. O. M. W czasach ciężkich trosk w zakładach Ks. Siemaszki był zawsze przykładem wielkiego poświęcenia, — wspomagając czynnie OO. Michaelitów w budowie Zakładu dla sierót w Pawlikowicach.

Napisał kilka prac, z których cały dochód przeznaczył na zakład w Pawlikowicach i T. S. L. — Do ostatnich chwil zachował przytomność umysłu i pogodę ducha. Cześć pamięci człowieka dużej miary.

Życie gospodarcze.

Obniżki płac i redukcje robotników.

Sosnowieckie Towarzystwo Kopalń Węgla zamierza przeprowadzić obniżkę płac na kopalniach „Niwka“ i „Modrzejów“. Wobec tego, że Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych **pozostawiła poszczególnym kopalniom wolną rękę w zakresie przeprowadzenia obniżek, prawdopodobnie wszystkie kopalnie obniżkę taką przeprowadzą.**

Huta „Raków“ pod Częstochową **zapowiada również obniżkę płac robotniczych.**

Fabryka mostów i konstrukcyj żelaznych „K. Rudzki i Ska“ w Mińsku Mazowieckim, **wymówiła pracę około 100 robotnikom.**

Polskie Zakłady Stalowe „Anaktor“ w Praszkowie, **wymówiły pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 100 osób.**

SPRAWA FUZJI DWU BANKÓW WARSZAWSKICH.

Na podstawie informacji, rzekomo z miarodajnych stron, dementuje „Gazeta Handlowa“ wiadomości o przeprowadzanej fuzji Banku Handlowego z Bankiem Angielskim w Warszawie.

—oOo—

53.000 wierzycieli.

Przed kilku dniami zawiesiła wypłaty jedna z wielkich niemieckich placówek oszczędnościowych „Konsumverein“ w Magdeburgu. Jak się okazuje, niewypłacalność ta dotknęła **53.000 drobnych wierzycieli.** Aktywa upadłego przedsiębiorstwa wynoszą około 3 i pół milj. marek. Większość aktywów jest jednakże zamrożona w postaci placów i nieruchomości, składów i t. d. Zobowiązania zabezpieczone wynoszą zaledwie 1.265.230 mk., podczas gdy przeszło 2.25 miljona mk. stanowią zależności niezabezpieczone. W czasie zebrania wierzycieli **doszło do niezwykle burzliwych zajść,** które musiała likwidować policja.

———•———

Giełda krakowska.

Kraków 9 czerwca. (PAT). 3% pożyczka budowlana 38.75. — Poza giełdą waluty: dolar 7.25—7.35; Londyn 30.15—30.30 — Szwajcarja 172.30—172.60; Berlin 206—208.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 czerwca. Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99: Gdańsk 173.90, 174.33, 173.47; Holandja 358.70, 359.60, 357.80; Londyn 30.14, 30.29, 29.99; Nowy Jork 7.37, 7.41, 7.33; Nowy Jork telegraficznie 7.38, 7.42. 7.34; Paryż 35.09. 35.18, 35.00; Praga 26.52. 26.58, 26.46; Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77; Włochy 46.45. 46.68, 46.22; Berlin prywatnie 207.25. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75—74.50. — Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25 — 4% inwestycyjna seryjna 106 — 6% dolarowa 47.25 — 7% stabilizacyjna 48.50—49.25—48.75 — setki 50.50—50 — 10% kolejowa 100—99.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 7.30.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 56.50 — dillonowska 66 7/8 — stabilizacyjna 57 5/8 — warszawska 36.75 — śląska 41.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 czerwca. Paryż 20.38: Londyn 17.48; Nowy Jork 4.27; Belgja 72.17 i pół; Włochy 26.92 i pół: Hiszpanja 44.20: Holandja 208.30; Berlin 120.20: Wiedeń 73.15 — noty 57.50; Sztokholm 90.00: Oslo 88.20: Kopenhaga 77.90: Praga 15.41: **Warszawa 58.00;** Białogród 7.00: Ateny 2.95; Konstantynopol 2.53; Bukareszt 3.08: Helsingfors 7.70.

150 lat żeglugi powietrznej.





Przed 150 laty, dnia 5-go czerwca 1783 roku, odbył się pierwszy start braci Montgolfier w balonie wolnym. Data ta jest uważana za zaczątek żeglugi powietrznej, która w ciągu półtora wieku osiągnęła nadzwyczajny rozwój. Po prawej stronie na ilustracji: pierwszy start braci Montgolfier, po lewej potężny statek powietrzny doby obecnej, zakotwiczony do masztu.

Wkłady z banków odpłynęły do kas oszczędności

Sytuacja banków akcyjnych w kwietniu b. r. uległa dość znacznym zmianom. Według danych G. U. S., **pogotowie kasowe w 47 bankach akcyjnych i 7 największych domach bankowych zmniejszyło się z 40.2 milj. zł. na 31 marca do 35.9 milj. zł.** na 30 kwietnia b. r. Przyczyną tego był niewątpliwie **wzmożony odpływ wkładów zarówno terminowych jak i bezterminowych, wywołany głównie spadkiem dolara.** Posiadacze wkładów dolarowych **wycofywali je bowiem z banków, obawiając się dalszych strat kursowych. Wkłady te wracały potem w postaci lokat złotowych w drobnej tylko części do banków akcyjnych, głównie jednak szły do kas oszczędności i banków państwowych, lub też zamieniane były na złoto i wogóle nie wracały do obiegu.** Ogółem wkłady terminowe spadły z **228.1 milj.** na 31-go marca do **219.7 milj. zł.** na 30 kwietnia. wkłady a vista zmniejszyły się z **222.5 do 214.3 milj.,** na rachunki bieżące **ze 170.8 do 170 milj. zł.**

W związku z odpływem wkładów i dalszem, acz kolwiek słabszem wycofywaniem lokat zagranicznych, banki akcyjne zmuszone były **ograniczyć swą działalność kredytową,** zwłaszcza, że podaż odpowiedniego materjału wekslowego nie była dostateczna. Dyskonto weksli spadło z **395.3 na 382.6 milj.,** otwarty kredyt zabezpieczony z **362.4 na 351.2 milj. zł.,** a pożyczki terminowe z 64.1 na 63.7 milj. zł. Jedynie otwarty kredyt niezabezpieczony wzrósł ze 140.3 na 142.1 milj. zł.

—o—

Rybołóstwo u wybrzeży polskiego morza.

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, polskie rybołóstwo morskie **zaspakaja tylko małą część zapotrzebowania kraju na ryby (około 10%),** ale i ta część korzystała dotychczas **z pośrednictwa obcego,** tak przy sprzedaży w kraju jak i zagranicą. Dopiero wybudowanie w Gdyni nowoczesnego **portu rybackiego wraz z chłodnią i halą rybną, oraz fabryką lodu, złagodziło ten niekorzystny dla naszych interesów stan rzeczy.**

Nasz niedobór na ryby pokrywamy w dalszym ciągu **przywozem ryb z zagranicy.** W ciągu ostatniego dziesięciolecia na przywóz **śledzi solonych i mrożonych wydaliśmy około pięćset miljonów złotych.** Śledzie mrożone i w lodzie otrzymywaliśmy za pośrednictwem obcych portów (Hamburg), dając zarobki obcym pośrednikom i kolejom, dowożącym tranzytem śledzie do Polski. Dzięki istnieniu chłodni rybnej w Gdyni, już drugi rok import śledzi mrożonych i w lodzie prowadzimy przez własny port. Śledzie solone w beczkach sprowadzaliśmy dotychczas **za pośrednictwem Gdańska, posiadającego faktyczny monopol w tej branży.** W latach dobrej konjunktury roczny przywóz śledzi solonych dochodził do pół miljona beczek (a 160 kg. każda), wartości **pięćdziesięciu miljonów złotych.**

Od paru lat daje się już zaobserwować **dążność do skoncentrowania tego handlu w Gdyni.** Od trzech lat istnieje polsko-holenderskie tow. dla połowu śledzi, posiadające **osiem statków rybackich na Morzu Północnem,** którego połowy roczne wynoszą 15.000 beczek śledzi. W maju b. r. powstało **nowe towarzystwo o piętnastu statkach na Morzu Północnem,** o zdolności 30.000 beczek rocznego połowu. Na statkach tych towarzystw kształcą się rybacy polscy w połowach śledzi na Morzu Północnem. Przywóz śledzi solonych kieruje się obecnie coraz bardziej na Gdynię, gdzie stworzono dlań dogodne warunki w postaci chłodni i specjalnych magazynów śledziowych.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 9 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 29.50—30; targowa stand. 27.50—28; dworska czerw. 74/75 kg. 32.50—33.29; żyto dworskie stand. 17.50—18: targowe stand. 17—17.50: owies dworski stand. 12.50—13; targowy stand. 12—12.50; jęczmień na krupy stand. 14.50—15; kukurudza krajowa 20—21: cinquantino rum. 24—25: koński ząb (Natal) 36—38; proso 17—17.50: groch Wiktorja 31—33: zwykły jadalny 27—29: polny pastewny 19—21; peluszka 16—17: polny do siewu 20—21: fasola cukrowa biała (Jasiek) 42—46: biała 19—20; Wachtel 18—19: mieszana kolorowa 16—17: wyka ciemna 11.50—12; szara 11—11.50; łubin żółty 11.25—11.75: niebieski 10—10.50; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4.25; prasowana 4.75—5; mak niebieski z workiem 195—210; szary z workiem 180—190; kminek holenderski 162—166; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—62; grysikowa 57—59; 45% 57—59: 60% poznańska 51—52; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 28.50—29; II gat. sitkowa 18—18.50: razowa 23—24; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 28—29: graham pszenny 40—41; otręby żytnie 9.25—9.50: pszenne 9—9.50; mąka czerwona z workiem 11—11.50; pęcak fabryczny z workiem 26—27: chłopski bez worka 21—22: siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26.50—27: chłopska bez worka 22—23: kasza tatarczana cała 34—36: łamana 32—34 zł.

Tendencja nadal słaba — dowozy średnie.

—oOo—

Ciągły wzrost prohibicjonizmu i protekcjonizmu.

Mimo wypowiedzianych opinij o konieczności zliberalizowania przepisów polityczno-handlowych, mimo podpisania i ogłoszenia deklaracji 8 państw, pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, o t. zw. konferencyjnym rozejmie celnym, a więc o niepodnoszeniu przez te państwa przed konferencją i w czasie konferencji londyńskiej stawek celnych oraz niewydawania nowych zarządzeń ograniczających handel zagraniczny — fala protekcjonizmu i prohibicjonizmu wzrasta nadal pod ochroną różnych zastrzeżeń i wybiegów interpretacyjnych. Miesiąc maj przyniósł w tej dziedzinie szereg nowych zarządzeń.

I tak w **Szwajcarji** wprowadzono kontyngentowanie przywozu szeregu artykułów. We **Francji** wprowadzono specjalne opłaty od przywozu wielu artykułów rolniczych. Wprowadzone opłaty, które niejednokrotnie przekraczają znacznie poziom dotychczas opłacanych stawek celnych równają się znacznemu podwyższeniu cła, które w wysokim stopniu dotknie również polski wywóz rolniczy do Francji. W **Austrji** wydano niedawno czasowy zakaz przywozu świń, który dotknął w szczególności wywóz polski. W **Belgji** przywóz bydła, świń, owiec, mięsa tych zwierząt, mleka oraz masła odbywać się może tylko na podstawie specjalnych pozwoleń Min. Rolnictwa. W **Czechosłowacji** pozwolenia przywozowe wymagane są dla szeregu towarów, a przygotowywane jest wprowadzenie podwyżek celnych od przywozu licznych artykułów rolniczych, jak bydła, mięsa świńskiego, zboża i innych produktów rolnych. Na **Łotwie** podwyższono stawki celne od długiego szeregu towarów. Podwyżki wahają się w granicach od kilkudziesięciu do 100 i więcej procent. — W **Niemczech** po poprzednio przeprowadzonej podwyżce cła od smalcu do 50 mk przeprowadzono ponowną podwyżkę tego cła a to do wysokości 75 mk od 100 kg. W **Stanach Zjedn.,** a więc w kraju, który zainicjował rozejm celny, przygotowywana jest obecnie podwyżka ceł przywozowych od produktów rolnych. W **Holandji** wprowadzono na okres od 1 maja do 1 listopada br. kontyngentowanie przywozu mąki żytniej, na czas od 1 maja br. do 1 lutego 1931 skontyngentowano przywóz bielizny, a na okres od 1 maja do 1 listopada br. przywóz jęczmienia.

Jak widać z powyższego mury barjer celnych wzrastają w całej rozciągłości, podobnie jak i inne utrudnienia obrotów handlowych.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 11 czerwca 1933.

Kraków, (312.8 m.) G: 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Transmisje z Warsz.; 13.00 Muzyka z Ciechocinka; 14.00 Pogadanka dla rolników: „Letnie żywienie bydła“; 14.15 Kom. rolniczo-meteor. z Warszawy; 14.20 Transmisja ze Lwowa; 14.45 „Gawędy podhalańskie“: 15.05—18.10 Transmisje z Warsz.: 18.10 Transmisje ze Lwowa; 18.40 Rozmaitości, komunikaty; 19.00 Słuchowisko: „Mów mi wuju“ w radjofonji, red. L. Szczepańskiego; 19.40 Skrzynka poczt. z Warszawy: 19.15 Program na dz. nast.; 20.00 „Wieczór Kultury Ludowej“; 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich; 22.40 Kom. meteor. i policyjny; 22.45 D. c. muzyki tan. z Ciechocinka; 23.00 Tr. z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G: 14.20 Międzynarodowy wyścig okrężny „Grand prix samochodowe“ (Start); 16.45 „Nie dajcie się sprowadzić na manowce“: 18.10 Międzynarodowy wyścig okrężny „Grand prix“ samochodowe (finish).

Warszawa, (1411.8 m.) G: 10.00 Program na dz. bież.; 10.05 Nabożeństwo z Poznania: 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dzień bież.; 12.10 Kom. P. I. M-a: 12.15 Koncert; 13.00 Transmisja z Ciechocinka muzyki

lekkiej; 14.00 Odczyt z Poznania; 14.15 Kom rolm.-meteorol.; 14.20 Transm. ze Lwowa. Międzynarodowy wyścig okrężny „Grand Prix"; 14.45 „Zielone użytki"; 14.20—14.45, 51.05—16.00 Muzyka ludowa; 16.00 Program dla młodzieży; 16.30 „Kącik językowy"; 16.45 Pogadanka „Jak zużytkować urlop robotniczy", 17.00 Trans. ze Stadjonu w Łazienkach. Międzynarod. zawody konne; 17.30 Koncert popołudniowy; 18.10 Transmisja ze Lwowa. Międzynarodowy wyścig Okrężny „Grand Prix"; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Słuchowisko z Krakowa; 19.40 Skrzynka pocztowa; 19.55 Program na dzień nast.; 20.00 Transmisja z Parku Łazienkowskiego. W przerwie o godz. 20.50 Dz. wiecz.; 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 22.45 Muzyka tan.; 23.00 Kom. w języku polskim i francuskim z Międzynarodowych zawodów hippicznych.

Katowice. (408.7 m.) G: 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach; 14.00 Skrzynka pocztowa; 22.00 Komunikaty sportowe.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W miesiącu maju wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały dalszy wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3.266.624 zł., osiągając na dzień 31 maja stan 417.546.321 zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych 445.383.923 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba **oszczędzających** w P. K. O. W ciągu maja P. K. O. wydała 21.071 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając po koniec maja liczbę **996.141 książeczek**, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji **1.031.305 książeczek.**

PLANY ELEKTRYFIKACJI.

Warszawa 9. 6. (Telef. wł.). W drugiej połowie czerwca spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegatów francuskiej firmy finansowo-przemysłowej, która z grupą firm ludowlanych w Polsce złożyła Ministerstwu Komunikacji ofertę w sprawie kredytu 90 miljonów zł. na elektryfikację węzła warszawskiego.

OGRANICZENIE LICZBY STUDENTÓW W SZKOŁACH WYŻSZYCH.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.). Na podstawie nowej ustawy akademickiej ma być uregulowana sprawa ograniczeń liczby słuchaczy na poszczególnych wydziałach uniwersytetów i politechnik. O ograniczeniach będzie decydować minister wyznań religijnych i ośw. publ. po zgłoszeniu odpowiedniego wniosku przez radę wydziałową. **Zarządzenia o ograniczeniach liczby studentów ważne będą najwyżej na okres jednego roku akademickiego.**

Wahania kursu dolara.

Londyn 9 czerwca. Po wczorajszym znacznym spadku, kurs dolara uległ dziś lekkiej poprawie, ustalając się na 4.08 i 3/4 w stosunku do funta. Wczoraj wieczór przy zamknięciu notowano dolara 4.15. Funt był dziś w dalszym ciągu słaby i notowany był w Zurychu 17.49 i w Paryżu 85.84.

ROKOWANIA HANDLOWE Z AUSTRJĄ.

Wiedeń. (PAT). **„Neue Freie Presse"** ogłasza uwagi dyr. dep. dr. Sokołowskiego na temat rokowań handlowych polsko-austrjackich. Dr. Sokołowski powiedział, że rokowania te znajdują się już w takiem stadjum, iż po załatwieniu 2 do 3 zagadnień, możliwe będzie natychmiastowe ich sfinalizowanie. Obie strony muszą sobie powiedzieć, iż wobec niepewności sytuacji obecnej nie może być mowy o traktacie 100-procentowym. Przewidziane są jednak określone możliwości i nowe rokowania w ustalonym zgóry terminie. Dr. Sokołowski podkreślił, iż współpraca z delegacją austrjacką miała charakter niezwykle serdeczny.

ATTACHE AUSTRJACKI.

Warszawa 9. 6. (Telef. wł.). Rząd polski zgodził się już na utworzenie stanowiska wojskowego attache przy poselstwie austrjackiem w Warszawie. Pierwszym attache będzie pułk. Peyel.

Proces bojowców O. U. N.

Lwów. 9. 5. (Telef. wł.). W procesie członków O. U. N. zeznawał dalej nadkomisarz **Petri**, który podtrzymał z całą stanowczością twierdzenie, że zeznania Motyki, obciążające Bilasa, były **złożone dobrowolnie**. Byłem zdumiony, mówił nadkom. Petri, jako człowiek, nie jako policjant, że oskarżony nie patrzy na węzły krwi, które go łączyły z Wasylem Bilasem.

Co do Kuśpisia, to zdaniem Petriego, **odgrywał on rolę wywiadowcy bojówki**. Kuśpiś **badał i ustalał drogę ucieczki**. W czasie dochodzeń policyjnych opisał on różne szczegóły ucieczki. **Co do Capa, to nadkom. Petri oświadczył, że nie przesłuchiwał go w śledztwie.**

Przew.: A Cap powiedział, że pan mu groził aresztowaniem matki.

— To nieprawda.

Przew.: A czy pan naczelnik przyrzekł Motyce zdanie matury za cenę wydania organizacji?

— To nieprawda. Nie mam możności poparcia przy maturze. Dałem mu tylko książki, aby nie stracił kontaktu z nauką.

Przew.: Panie Motyka, co pan na to?

Motyka: **Wszystkie zeznania, jakie złożyłem na policji, są nieprawdziwe.** Pan nadkomisarz powiedział mi, żebym tak zeznawał, a **zostanę zwolniony.** W pewnej chwili pan nadkomisarz nawet wyraził się: Niech pan zeznaje co należy, a zresztą pan jest w naszych rękach narzędziem, które ma zadać moralną klęskę narodowi ukraińskiemu.

Nadkomisarz Petrix podniecony: **To wymysł. Nigdy takiej rozmowy nie prowadziłem.** On zaś (Motyka) w czasie sądu doraźnego na Bilasa oświadczył: **interes prawdy jest częstokroć ważniejszy niż węzły krwi.**

W dniu wczorajszym prokuratorowi Mostowskiemu doręczony został list polecony, w którym znajdował się wyrok śmierci, podpisany przez komendę U. O. W. List był nadany w środę na poczcie we Lwowie.

Emigranci rosyjscy sprzymierzeni z Hitlerem.

Moskwa, 9. 6. (PAT.) **„Prawda"** w korespondencji z Berlina donosi o ożywionej działalności tamtejszych monarchistów rosyjskich, którzy **pod batutą Hitlera utworzyli rosyjski Związek narodowo-socjalistyczny.** W związku biorą żywy udział wszyscy emigranci państw bałtyckich z **Rosenbergiem** na czele i Związek Niemców bałtyckich z **gen. von der Göltzem** na czele. Z Rosjan są wymieniani: b. dowódca północno-zachodniej białej armji **Awałow-Bermondt**, ks. **Oboleński** i znany z procesu Gorgułowa **Jakowlew.** Głównym terenem działalności organizacji mają być państwa bałtyckie. W organie związku **„Nowoje Słowo"**, wydawanym z subsydjów Hitlera w języku rosyjskim i niemieckim pojawił się szereg artykułów wybitnych działaczy Związku Niemców bałtyckich, propagujących **przyłączenie państw bałtyckich do Niemiec.** „Prawda" wzywa do pilnej obserwacji działalności **„landknechtów kontrrewolucji niemieckiej".**

„VORWAERTS" PRZENIÓSŁ SIĘ DO PRAGI.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: W najbliższych dniach ukaże się w Pradze w formie tygodnika centralny organ niemieckiej partji socjal-demokratycznej „Vorwärts". Redakcję naczelną obejmuje b. red. nacz. berlińskiego „Vorwärtsu" poseł Stampfer.

SAMOBÓJSTWO SOCJALISTKI.

Berlin, 9 czerwca. Posłanka socjalno-demokratyczna do Reichstagu **Antonia Pfuelf** popełniła wczoraj w swem mieszkaniu w Monachjum samobójstwo.

BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

Strassburg, (PAT.) Bojkot magazynów żydowskich rozpoczął się również na terenie zagłębia Saary. Młodzież w mundurach hitlerowskich rozdaje odezwy, nawołujące do omijania sklepów żydowskich.

ZJAZD POLAKÓW W OLSZTYNIE.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.) Na zjeździe przedstawicieli stowarzyszeń i organizacyj polskich w Warmji, który odbył się w Olsztynie, powzięto rezolucję, zawierającą **protest Polaków Warmji przeciw szykanowaniu kapłanów-Polaków. M. i. zaprotestowano przeciwko zarządzeniu biskupa warmijskiego ks. Kallera, który nie pozwolił ks. proboszczowi Osińskiemu na pełnienie funkcji posła do sejmiku powiatowego.** Zarządzenie to nastąpiło z motywów politycznych dlatego, że ks. Osiński był bardzo gorliwym opiekunem i przyjacielem ludności polskiej. Rezolucje wręczono kierownictwu Zw. Polaków w Berlinie, które skieruje ją do odpowiednich czynników oficjalnych.

PROCES O NAPAD NA ROTTERÓW.

Vaduz 9 czerwca. W procesie przeciw hitlerowcom, obywatelom księstwa Liechtenstein, o napad na braci Rotterów, zapadł wczoraj wieczór **wyrok skazujący wszystkich czterech oskarżonych na karę więzienia od 4 do 12 miesięcy.**

Gen. Schleicher i Hammerstein pod ścisłą kontrolą policyjną.

Paryż, (PAT.) Prasa podaje charakterystyczne informacje o walkach politycznych w Rzeszy. Policja polityczna hitlerowców, zdaniem prasy francuskiej, odgrywa dziś w Niemczech rolę, jaką w Sowietach **odgrywa GPU.** Dziennik przypomina, że niedawno w Akwizgranie odebrano paszport **gen. v. Bredowowi**, który zamierzał udać się do Francji. Generał zmuszony był powrócić do swych posiadłości. **Gen. Schleicher** znajduje się pod ścisłą opieką policyjną. Opieka ta posuwa się tak daleko, że **każda rozmowa telefoniczna generała jest kontrolowana.** Ostatnio policja trafiła do prywatnego mieszkania gen. **Kurta Hammersteina**, szefa Reichswehry i osobistego przyjaciela Schleichera poszukując dokumentów, których jednak nie udało się znaleźć.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU CZESKIEGO.

Praga 9 czerwca. Izba udzieliła rządowi pełnomocnictwa w dziedzinie finansowej i celnej do 15 listopada. Po zatwierdzeniu przez prezydenta republiki dekret ma być przedłożony parlamentowi do ratyfikacji w ciągu dwóch tygodni.

Roosevelt tępi nadużycia banków.

Waszyngton, (PAT.) Senat upoważnił bankową komisję śledczą do przesłuchania wspólników Morgana w sprawie ich indywidualnych ulg od podatku dochodowego. Pozatem senat uchwalił dodatkowy kredyt 100 tysięcy dolarów celem umożliwienia komisji dalszego prowadzenia prac, do których włączone zostało **śledztwo, dotyczące innych banków prywatnych, jak Kuhn, Loeb et Comp. i Dillon Read.**

MÓWIŁ O „REPUBLICE IRLANDZKIEJ".

Londyn 9 czerwca. Wedle prasy londyńskiej, wydarzyła się wczoraj sekretarzowi stanu Hullowi przykra przygoda. Gdy parowiec amerykański wiozący delegację amerykańską na światową konferencję gospodarczą, zawinął do portu irlandzkiego Queenstown, przybyła na jej powitanie delegacja przedstawicieli rządu irlandzkiego i władz komunalnych. Odpowiadając na mowę powitalną, sekretarz stanu Hull użył wyrażenia **„republika irlandzka"**, a wreszcie wzniósł okrzyk na cześć de Valery, **„prezydenta republiki irlandzkiej".** Po przybyciu do Londynu, Hull oświadczył, że w zamieszaniu przez pomyłkę nazwał Irlandję republiką, zapewniając, że słowa jego nie mają żadnego znaczenia politycznego.

Po zamachu na Venizelosa.

Ateny. (PAT). Wielkie wrażenie, wywołała sensacyjna wiadomość o nakazie aresztowania szefa bezpieczeństwa publicznego w Atenach **Polychronopulosa** pod zarzutem udziału w zamachu na Venizelosa. Aresztowanie szefa policji ateńskiej wywołuje jaknajprzeciwniejsze komentarze. **Prócz Polychronopulosa aresztowano 2 innych oficerów policji. Władze, które wydały rozkaz aresztowania, uchylają się od wszelkich wyjaśnień.** Auto, którem posługiwali się uczestnicy zamachu **znaleziono spalone w pobliżu Malakasa.** W mieście panuje najzupełniejszy spokój. **Wydano surowe zarządzenia, uniemożliwiające wszelkie próby zamachu stanu. Stan zdrowia żony Venizelosa poprawia się.**

LICZNE ARESZTOWANIA.

Ateny. (PAT). W związku z aresztowaniem 3 wyższych urzędników służby bezpieczeństwa, podejrzanych o udział w organizacji zamachu na Venizelosa, w kołach opozycyjnych dało się zauważyć wczoraj wieczorem pewne podniecenie. **Rząd wydał niezwłocznie surowe zarządzenia celem zapewnienia spokoju.** Godna uwagi jest stanowczość, jaką wykazał prezes rady ministrów **Tsaldaris**, **który polecił aresztować wszystkie osoby, zamieszane w organizacji zamachu, nie zważając na zajmowane przez nie stanowiska.** Stanowisko Tsaldarisa spotkało się z uznaniem opozycji, której przywódcy po zebraniu, odbytem u Venizelosa, ogłosili odezwę, wzywającą wszystkich swoich zwolenników do **powstrzymania się od wszelkiego rodzaju demonstracyj i zachowania spokoju.** Premjer Tsaldaris oświadczył, że utrzymanie spokoju i porządku jest całkowicie zagwarantowane.

Wojska mandżurskie idą naprzód.

Paryż 9 czerwca. Wedle doniesień z Szanghaju, **rząd mandżurski nadużywając stanu zawieszenia broni, wydał swym wojskom polecenie zajęcia zdemilitaryzowanej strefy w Chinach północnych. Część tej strefy została już zajęta przez wojska mandżurskie.**

JAPONJA KUPI KOLEJ.

Moskwa, 9. 6. (PAT.) **Ambasador japoński w Moskwie Ota odwiedził dziś zastępcę komisarza spraw zagranicznych Sokolnikowa i zakomunikował mu zgodę rządu mandżurskiego na propozycję sowiecką rozpoczęcia w dniu 5 bm. w Tokjo rokowań sowiecko-mandżurskich w sprawie sprzedaży wschodnio-chińskiej linji kolejowej.**

30 MILJ. ROCZNIE POWINNIŚMY WYDAWAĆ NA DROGI.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.) Obliczenia, dokonane przez fachowców, wykazują, że ze względów gospodarczych, jakoteż ze względów komunikacyjnych i obrony kraju, Polska w najbliższych czasach powinna asygnować conajmniej 30 miljonów zł. rocznie na drogi państwowe.

TORUŃ OTRZYMA DYREKCJĘ KOLEJOWĄ.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.) Sprawa przeniesienia polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia została definitywnie załatwiona. Przenoszenie dyrekcji rozpocznie się od 1 września. W tych dniach rozpoczęte będą prace nad wykończeniem gmachu przy pl. Teatralnym w Toruniu, gdzie mieścić się będą biura dyrekcji.

P. R. STARZYŃSKI W MIN. POCZT.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.) Dotychczasowy dyrektor naczelny PAT-a p. R. Starzyński objął nowe stanowisko szefa gabinetu ministra poczt i telegrafów.

AMB. LAROCHE U MIN. BECKA.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.). W sprawie pobytu ambasadora Laroche'a u ministra Becka został ogłoszony komunikat, który stwierdza, że ambasador Laroche w imieniu swego rządu złożył ministrowi Beckowi deklarację, **zawierającą interpretację rządu francuskiego niektórych postanowień paktu czterech.** Deklaracja ta opiera się na analogicznych zasadach jak i oświadczenie złożone państwom Małej Ententy. W szczególności deklaracja rządu francuskiego precyzuje francuski punkt widzenia na artykuł 19 paktu Ligi Narodów.

Warszawa, 9. 6. (Telef. wł.) Min. **Beck** przyjął b. dyrektora gabinetu Szumlakowskiego, desygnowanego na stanowisko posła polskiego przy rządzie portugalskim w Lizbonie.

Poważna choroba Kusocińskiego.

Warszawa 9 czerwca. (Telef. wł.). Mistrz olimpijski Janusz Kusociński poważnie zachorował. Lekarze skonstatowali, że Kusociński ma wysięk w prawym stawie kolanowym i powiększenie torebki maziowej w lewym stawie kolanowym.

Choroba ta zmusi Kusocińskiego do całkowitego wstrzymania się od treningów na przeciąg dwu miesięcy, oraz od brania udziału w zawodach przypuszczalnie do końca b. r.

JÓZEF BARTÓKY. 1

Syn Ojca.

Z oryginału madziarskiego przełożył
DR. JAN HARAJDA.

Kiedy okrągłogłowy i łysy prokurator, kończąc swoją przemowę, żądał wyroku śmierci na Pawła Nagy'ego, oskarżonego o ojcobójstwo na ławach publiczności objawiło się niezadowolenie, a nawet i prezes sądu przez chwilę zapominając się, patrzył ze zdziwieniem na prokuratora.

Oskarżony, młody człowiek, smukły, o bladawej twarzy siedział w swojem wytartem chłopskiem ubraniu nieruchomo pomiędzy dwoma uzbrojonymi stróżami więziennymi, ale ciemne jego oczy o smutnym wyrazie zabłysły jakby radością, kiedy prokurator wyrzekł słowo „śmierć". „Ach, niech mu Pan błogosławi, — pomyślał — ten naprawdę życzy mi dobrze!"

Kiedy usiadł prokurator, wstał wyznaczony obrońca, człowiek rudy, w okularach, który potoczyście zaczął sypać słowami. Z wielką wymową opiewał, że ojciec oskarżonego był człowiekiem zupełnie zepsutym, oddanym pijaństwu, że oskarżony w szkole wiejskiej był dobrym uczniem, po jednem odczytaniu potrafił już każdy wiersz powtórzyć na pamięć; ale bywał czasami dziwny, jak lunatyk i wtedy nie poznawał nawet i liter. I o tem opowiedział ten rudowłosy człowieczek, że Paweł Nagy jako podrostek zbudował z drzewa małą młocarnię, kiedyindziej zaś tygodniami był zupełnie do niczego niezdatny a w swej nieporadności nie potrafił nawet zatyczki do jarzma wetknąć we właściwe miejsce. Im dłużej mówił rudowłosy mały obrońca, tem więcej przykrych myśli budziło się w oskarżonym przeciwko niemu. Dlaczego ten człowiek roztrząsa całe jego życie? Po co to wszystko i co ta cała mowa pomoże, kiedy prokurator niech Bóg go błogosławi — zażądał „śmierci"?! Dlaczego ten rudy człowiek stara się wyjaśnić, że w duszy tego młodzieńca zniszczały zarodki zdolności dziedzicznych, zabite wódką, której ojciec nadużywał?! A gdy tak jest, dlaczego nie chce, aby się on wreszcie pozbył przez śmierć tego zmarnowanego życia? Przecież od wiosny, w areszcie śledczym, ciągle tylko tego pragnął!

A rudowłosy wciąż mówił, i mówił bezustannie:

— Na podstawie wykrytego stanu faktycznego nie można mego klienta zasądzić. Bo zasadniczo cóż się stało? Na wielkiej łące w Gadoros właściciel ziemski dał wyczyścić od kilku lat nie używaną t. z. „turecką studnię". Tej roboty podjął się starszy Paweł Nagy, ojciec mego klienta, który już oddawna zajmuje się takiemi pracami. Jednego dnia wyszedł stary studniarz ze swym synem na miejsce rzeczone; nieśli ze sobą drabinę, powróz i inne potrzebne sprzęty. Ojciec spuścił długą drabinę do studni, jeden koniec powrozu dał do ręki synowi, na drugim końcu zrobił pętlicę i trzymając ją w ręku, zszedł po drabinie w dół studni. Wówczas syn odezwał się do ojca z zapytaniem:

— Dlaczego nie zawiążecie zaraz powroza wokoło pasa?!

— Trzymaj język za zębami, ty ośle! Na dole, gdy będę widział, że to potrzebne, wtedy zawiążę go dookoła pasa, ale teraz po jakiego djabła mam przecierać powróz?!

Świadkiem tego djalogu był parobek, który wywiózł do „studni tureckiej" ojca z synem i sprzętami i który, gdy ich wyładował, zawrócił do domu. Zaledwie jednak parobek ujechał sto kroków, posłyszał wołanie oskarżonego o pomoc. Parobek więc zostawiając woły, biegiem powrócił na miejsce.

— Co się stało?

— Nie mogę go wyciągnąć do góry!

Parobek pochwycił powróz i ciągnęli go razem do góry. I z wielkim trudem wyciągnęli ze studni martwego już ojca. Udusił się. Pan prokurator twierdzi, że oskarżony napewno zarzucił pętlicę na szyję ojca w chwili, w której parobek się żegnał i wyruszył z powrotem, a potem rzucił starego do studni, gdzie ten zawisł na powrozie. Choć syn nie miał wielkiego szacunku dla ojca, ani też nie mógł go mieć, to jednak założenie to jest wprost niemożliwe, choćby dlatego, że stary był człowiekiem o wiele silniejszym, jak syn jego i nie można sobie wyobrazić, aby ojciec bez przeciwdziałania zostawiał postępowanie syna. Nieszczęście tak mogło się stać, że stary na dole w studni chcąc opasać się powrozem, przerzucił go przez głowę na ramię, gdy nagle noga mu się ześlizgnęła ze szczebla drabiny i pętlica z ramion zacisnęła się dookoła szyi i zadusiła go.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.